

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 82.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Ploha, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król węg. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 18 czerwca 1894 l. 10.440 udzieliły Augustowi Satterowi v. Schweidnitz (w Szląsku pruskim) wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 24 października 1893 na świder, w celu doprowadzenia nawozu do korzeni drzew i krzewów (*Erdbohrer zum Zwecke der Dungerzufuhr an die Wurzel der Bäume und Sträucher*) według opisu otwartego, w c. k. Ministerstwie handlu złożonego.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę pod tytułem: DP. Ж. Гамольска Брани Латинскі ч. II. для II класи. Переложив Болдинир Коцовскій. We Lwowie 1894. Nakładem funduszu krajowego w poczet książek, dozwolonych do nauki w szkołach średnich z wykładowym językiem ruskim.

Cena egzemplarza oprawnego 1 złr. 10 cent.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy, z ciałą wyborczą większych posiadłości byłego obwodu tarnopolskiego, na dzień 8 listopada 1894 r.

Wybór ten odbędzie się w Tarnopolu w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnymi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 września.

Tegoroczny kongres delegatów angielskich stowarzyszeń robotniczych, t. zw. *Trades Unions Congress*, który niedawno odbył się w Norwich, zapisze się żywo w historii rozwoju ruchu socjalistycznego w Anglii, a pośrednio także ruchu socjalistycznego w ogóle; na kongresie tym spełniło się bowiem to, czego od dawna już się obawiano, mianowicie ów potężny związek zawodowych stowarzyszeń robotniczych, jakim jest związek angielskich *Trades Unions*, przeszedł do obrotu socjalistycznego. Unie te uchodziły dotychczas za stanowczych przeciwników socjalizmu, były bowiem stowarzyszeniami robotników, stojących na stanowisku dzisiejszego ustroju społecznego, a chociaż domagały się zawsze poprawy położenia klas pracujących i nieraz brały nawet czynny udział w walkach ekonomicznych w obronie tego położenia, to jednak z zasadniczego stanowiska swego nie schodziły nigdy a skupiając w sobie tylko odpowiednio ukształconych i odpowiednio uzdolnionych robotników, były w równej mierze potężną ochroną potrzeb i praw stanu robotniczego, jak także potężną zaporą przeciw krzewieniu się w Anglii ludzkiej a przewrotowych zasad socjalnej demokracji. Obecnie stanowisko to *Trades Unions* radykalnej uległo zmianie a skutki tego, wobec niezwykle potężnej organizacji, jaką tworzą wspomniane unie, dadzą się wkrótce odczuć nie tylko w Anglii, lecz zapewne także i na stałym lądzie.

Oto na kongresie w Norwich, na który przybyło 378 delegatów, reprezentujących milion stotysięcy robotników ze 179 unii, nie tylko przyjęto jeden z najważniejszych socjalistycznych postulatów: żądanie zaprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy, za jeden z punktów programu unii, — chociaż dotychczas wszystkie, idące w tym kierunku wnioski stale odrzucano, — lecz także powzięto bardzo radykalne uchwały i rezolucje co do upaństwowienia środków produkcji. Jeden z delega-

tów postawił mianowicie wniosek, aby kongres uchwalił rezolucję, żądającą „upaństwowienia ziemi, kopalni i regaliów“, i wzywającą parlamentarną komisję kongresu, aby zmagająca do tego celu bile wypracowała, oraz postarała się o wniesienie ich w parlamencie. Chociaż już ten wniosek był skrajnie socjalistycznym, a wprowadzenie go w życie zmieniałoby do gruntu cały dzisiejszy ustrój społeczny, to jednak członek kongresu a zarazem poseł do Izby gmin, w której reprezentuje żywił robotniczy, pan Keir-Hardie, nie zadowolili się nim, lecz dodał jeszcze poprawkę, żądającą, aby nie tylko ziemia i kopalnie, minerały i regalia były upaństwowione, lecz aby upaństwowiono bez wyjątku całą produkcję, wszystkie zatem siły wytwórcze, przyrodzone i nabyte, fizyczne czy umysłowe... Tego zaś właśnie domagali się i domagają socjali demokracji, w spełnieniu tego postulatów leży spełnienie ideału społeczeństwa socjalistycznego a zarazem zupełna negacja, zupełne zburzenie dzisiejszego ustroju społecznego.

Uchwały kongresu w Norwich pozostaną tylko uchwałami — na długo jeszcze, może na zawsze; ale fakt, iż powziął je kongres *Trades Unions* ma doniosłe znaczenie.

Delegacye.

(Wywód Pana Ministra hr. Kalnoky'ego w komisji budżetowej Delegacyi austriackiej).

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Budapeszt, 18 września.

Pan Minister spraw zagranicznych nawiązuje do niedzielnej, przyjętej powszechnie z najwyższym zadowoleniem Monarszej enuncyacji, która zresztą potwierdziła to, co tkwiło w uczuciach ludności i było najgorętszym życzeniem, oświadczył, iż nie wiele tylko ma do powiedzenia, co byłoby nowem i nieznanem członkom Delegacyi.

Pan Minister, który odczytuje pilnie to co piszą dzienniki a one właśnie przed zebraniem się Delegacyi zamieszczały szereg

uwag o obecnym położeniu i zagranicznej polityce Austro-Węgier, wyraża radość, iż opinia publiczna zrozumiała należycie cele i tendencje zagranicznej polityki rządowej. Tego rodzaju spostrzeżenia są dla każdego Ministra spraw zagranicznych nadzwyczaj cenne i pocieszające.

Przechodząc do omówienia sprawy trójprzymierza, stwierdził P. Minister, iż ono zespoliło się silnie, nierozdzielnie z uczuciami ludności Monarchii, a przeświadczenie o jego korzyściach i dobrodziejstwach jest ogólnem i niepodzielne. Nawet w tym kraju, gdzie objawiają się osobnionymi różnicami, witają z taką samą radością jak we wszystkich innych krajach dobrodziejstwa pokoju i umięją je cenić jak przynależą.

P. Minister dotykając innych zalecanych z pewnej strony kombinacji politycznych, zauważył, że te inne kombinacje nie byłyby w stanie doprowadzić do tego, abyśmy uzyskali budżet pokojowy. Austro-Węgry nie mają żadnego zgoła powodu pozbywać się korzyści płynących z obecnego przymierza, tego przymierza, którego dobroczynne skutki dla pokoju uznają powszechnie w Europie. Nieufność, jaką żywiono z początku do trójprzymierza, już znacznie osłabła. Także ci, którzy pierwotnie podnosili różne wątpliwości i odzywali się o trójprzymierzu z pesymizmem, uznają teraz szczerze i otwarte zamiary Monarchów, stojących na czele państw sprzymierzonych. Ze tak jest istotnie, tego dowodem bardzo przyjazne stosunki Austro-Węgier nawet do tych mocarstw, które stoją po za przymierzem. W rządzie tych znajdują się nie tylko te, które połączone są z Monarchią austro-węgierską prastarą sympatią i tradycyjną wspólnością interesów, jak Anglia, lecz i te, które uważają trójprzymierze jako przeciw nim skierowane, n. p. Francja, gdzie rząd i ludność z największą uprzejmością i wyszukaną grzecznością przyjmowały niedawno Najj. Państwa podczas ich krótkiego pobytu na ziemi francuskiej. Objaw taki został należycie zrozumiany w Austro-Węgrzech i znalazł silne echo, jak n. p. przy sposobności potwornej zbrodni, której ofiarą padł prezydent republiki francuskiej. — To samo można powiedzieć także o Rosyi.

39)

Наяота.

JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

IX.

(Ciąg dalszy).

Don Oskar osłupiał. Zaczął oglądać worki, jakby niedowierzając własnym oczom.

— Ależ to nie moje worki! — wykrzyknął nagle. Teraz dopiero poznaję... Moje worki miały przez środek linię ciemno-niebieską z czarnymi brzeżkami, a ta jest cała czarna.

— Nie pańskie worki? — powtórzył Juanito. — Jakim że to stałoby się sposobem?

— Nie wiem — odpowiedział z uniesieniem mój przyjaciel, — ale to wiem, że to są worki zamienione. Na to przysiądz mogę. Wydałem je Adomassiemu wieczorem, by je skoro świt przed workowaniem na słońcu wywietrzył. Sam mi o tem przypominał i nawet zdziwiła mnie ta jego troskliwość. Teraz ją rozumiem.

— A ja, nie a nie — rzekł Juanito. — Ale może zechcesz nam pan przedstawić swoje worki dla porównania?

— Nie mam ani jednego. Ostatnią partję dałem Adomassiemu.

— To może faktorya, gdzie były kupowane poświadczy pańskie zeznanie?

Don Oskar przygryzł wargi.

— Kupowałem je na parowcu „Kinsembo.“

— Dziwny zbieg okoliczności, — mruknął Juanito.

Mój przyjaciel rzucił się gwałtownie.

— Co znaczą te słowa? — zawołał, przystępując do niego. — Zażądam wytłomaczenia ich po za obrębem tych ścian, panie Garzia y Garzia!

Juanito szybko się za swój sędziowski stół schował.

— Ja tu nie jestem człowiekiem prywatnym — odrzekł majestatycznie, ale wszystkie znaki po ospie zbieleły mu nagle, przez co jego żółta, zwiędła cera zrobiła się zupełnie podobną do kawy ze zwarzoną śmietanką, bo tchórz to był sławny. — Niech się pan nie unosi. Osoba sędziego jest nietykana, zwłaszcza też dla oskarżonego.

Don Oskar spojrzął na niego z nietajoną pogardą.

— Powtarzam, że to nie są moje worki! — zawołał.

Głos jego brzmiał taką siłą przekonania, że Juanito zmieszał się trochę. Ale wnet odzyskując swoją rzymską powagę zwrócił się do Adomassiego, który stał nieporuszony, jak gdyby to wszystko nie miało związku z ich sprawą.

— Czy słyszycie co powiada wasz pan? — rzekł sędzia. — Co macie do odpowiedzenia na to?

Adomassi wystąpił na środek pokoju. W czystej tozde, urapowanej malowniczo na jego potężnych ramionach, w wielkim białym

zawoju, przysłaniającym potężne linie jego połażdanego czoła, z jedną ręką okręconą różańcem, a drugą piastującą małą, pękatą książkę z modlitwami koranu, ze swemi ponuremi oczyma, których dzięki migotanie zadawało kłam sfinksowej nieruchomości jego rysów, odcinał się on od tła tej izby sądowej małpującej mizerne europejskie urządzenie, dziwnie artystyczną, co bajronowskiego w sobie mającą charakterystyką całej postaci.

— Ja tego nie rozumiem, Wasza Wielmożność — odezwał się tak płynnie, jak gdyby powtarzał już z góry nauczoną odpowiedź. — Jestem biedny kolorowy człowiek, a nasz dawny pan (wyraz „dawny“ wymówił z naciskiem) jest biały i możny.

— To nie nie znaczy — przerwał łaskawie Juanito. — W obliczu sprawiedliwości jesteście sobie obaj równi.

— Słyszalesz! syknął przez zaciśnięte zęby mój przyjaciel ściskając mnie konwulsyjnie za rękę.

Tymczasem tak zachęcony Adomassi rozpoczął przemowę, najdziwniejszą mieszając pochlebnej uniżoności, z umysłu szarżowanej ciemnoty, kłamstw i wykretów.

Powtarzał stale, że nie nie rozumie. Worki dał mu pan; patrzył potem jak workowano, i nie nie mówił. Worki są te same, a jeżeli nie te same, to je czarami zamieniono. Przeciw czarom ludzie nie nie poradzą. To tylko wie, że gdyby nie nadzwyczajne lekarstwa jakich tajemnice posiada, ludzie jego dawno by już pomarli z przeciążenia pracą i zgnęcania się nad nimi. Pan ich jest czarownikiem; on się tego domyślał i bał się go; więc dał tego tak długo

mleczal i znosił wszystko; i teraz może byłoby tak samo gdyby wypadkiem policyant i tamten *Senor* nie byli nadeszli, kiedy jeden z jego ludzi padł pod ciężarem i złamał nogę i pewno już nigdy prosto chodzić nie będzie. Domaga się więc sprawiedliwości, ale teraz lęka się bardzo, czy pan sędzia chociaż taki mądry i łaskawy, nie zostanie zaczarowany na ich krzywdę, bo czary wszystko mogą.

I raz, włazszy w owe czary wojował nimi dalej, wiedząc doskonale, że jako murzyn i barbarzyńca może się bredniami na ich temat zasłaniać tam, gdzie od cywilizowanego Europejczyka zażądano jasnej i ścisłej odpowiedzi.

Juanito słuchał go nie przerywając. Następnie zamyślił się głęboko, wznosił oczy do sufitu, jakby wzywając natchnienia jakiejś niewidzialnej Eryni i bardziej niż kiedykolwiek na ton Nymy Poinpiljusza nastrojony, przemówił uroczyście:

— *Senor Aderskiel*. Twierdzisz pan, że worki są zamienione, nie możesz jednak tego udowodnić; strona przeciwna stanowczo temu przeczy, ale także nie udowadnia swego przeczenia; pozostaje jeden fakt konkretny, namacalny: waga worków. Przykro mi to powiedzieć, ale fakt ten potępia pana niezbitnie.

— Waga byłaby inna, gdyby worki nie były zamienione, — rzekł Don Oskar, siłąc się na zimną krew. Moje worki nie ważyły nigdy więcej nad sto piętnaście do stu dwudziestu funtów. Mogę to udowodnić rachunkami mego agenta w Barcelonie.

— Och! och! toby nas zbyt daleko zaprowadziło — odpowiedział Juanito. —

Stosunki z Rosją są również bardzo przyjazne; władcy obu mocarstw mają identyczne cele, dążąc do pomysłowości i pokojowego rozwoju swych państw. Świeżo zawarty traktat handlowy nadaje się doskonale do tego, ażeby wytworzyć ściślejszą podstawę dla dobrych stosunków w ogóle, albowiem zbliżenie się ekonomiczne wpływa zawsze na stosunki polityczne.

Ponieważ nadzieje, położone w utrwalenie pokoju, napełniają wszelką pewnością jego utrzymania, przeto na wypadki polityczne w mniejszych państwach można zapatrywać się bez zaniepokojenia; są one raczej lokalnej natury, i nie budzą obaw dalszych komplikacji. Ostatnie przesilenia w Serbii świadczą niewątpliwie o pożałowania godnym braku ustalenia się tamtejszych stosunków. Austro-Węgry nie robią w Serbii żadnej polityki; ograniczają się jeno do utrzymania przyjaznych sąsiedzkich stosunków. Młody król serbski stwierdza przy każdej sposobności życzenie utrzymania stosunków przyjaznych, a rząd dzisiejszy czyni wszystko co może, ażeby sprostać rosnącym trudnościom. Dlatego też dzisiejsze stosunki z Serbią są lepsze niż były przed półtora rokiem. Minister spodziewa się, że przy dalszym trwaniu dzisiejszego kierunku w Belgradzie nastąpi dalszy postęp w rozwoju stosunków, odpowiadających życziwemu usposobieniu Austro-Węgier dla Serbii.

Zamięszanie, jakie powstało w Bułgarii skutkiem niespodziewanego ostatniego przewrotu, nie pozwala jeszcze na wyrobienie rzetelnego sądu. Europa przyzwyczaiła się uważać chwilowy stan rzeczy w Bułgarii, wprowadzony silną ręką Stambułowa, jako trwały; niestety okazuje się, że i tam polityczne przesilenia zbyt namiętnie pojmovane bywają, i prowadzą do walki stronnictw. W starych krajach bałkańskich krok od władzy do miejsca na ławie oskarżonych bardzo mały. Minister obawia się, że w Bułgarii stracono obecnie spokój, potrzebny, ażeby uniknąć tego dawnego ciężkiego błędnego. Przerwa, jaka zaszła w utrwaleniu się stanu rzeczy w Bułgarii, jest rzeczywiście ubolewania godną; atoli Austro-Węgry nie mają w tej sprawie głosu, i nie mogą następcy Stambułowa przyjmować z jakimś niekorzystnym z góry uprzedzeniem. Minister uważa mężów, stojących dziś w Bułgarii u steru rządu, za dobrych patriotów i doświadczonych polityków, którzy starać się będą zapewne o to, ażeby wśród dzisiejszych chwilowych prądów uzyskać najprzód jakąś trwałą podstawę działania. Minister ostrzega przed przedwczesnym sądem przesilenia bułgarskiego i jego skutków. Życzliwość Austro-Węgier dla Bułgarii i w ogóle wszystkich krajów bałkańskich, nie dozna przez tego rodzaju przesilenia wewnętrzne, w razie, jeżeli nie mają one znaczenia zupełnego przewrotu — żadnej zmiany. Minister spodziewa się, że po wyborach nastąpi w Bułgarii uspokojenie, i nie obawia się żadnej istotnej zmiany w polityce Bułgarii. Poczucie narodowe i świadomość samodzielności są u Bułgarów zbyt rozwinięte, ażeby chcieli się znowu pozbywać silnego samodzielnego stanowiska.

Zważywszy jednak wszystkie okoliczności, sąd o tyle bierze w rachubę słowa pana, że nie czyni ich odpowiedzialnym w takim stopniu, w jakimby mógł za to nadużyć. Jest to pierwsza dopiero skarga, jaką rozpatrujemy przeciw panu, i uważamy za właściwe z tem się liczyć.

— O źle! — pomyślałem — Juanito zaczyna być uprzejmym. Coś bardzo niedobrego ztąd wyniknie.

— I dlatego — ciągnął sędzia muni-cypalny niemal z przymileniem — sąd porzasta jedynie na rozwiązaniu kontraktu, zawartego pomiędzy panem a tymi ludźmi, uchylając wszelkie inne ich pretensje, a mianowicie: o pieniądze wynagrodzenie dla indywiduum, które złamało nogę, o dwadzieścia worków ryżu, za niedomiarzenie im — jak zeznają — w ciągu ubiegłych lat trzech racji, i o sto funtów solonego mięsa... Sądzę, że pan jesteś zadowolonym?

— O, Alla, Alla! — zajęczał Adomas-si — kolorowego człowieka wielki sąd nie pyta, czy jest zadowolonym. Kolorowym ludziom zawsze dzieje się krzywda na Fernando-Poo!

— Milczcie! — krzyknął z udaną surowością Juanito.

Mój przyjaciel zbladł bardzo.

— Jak to mam sobie tłumaczyć? — zapytał.

— Poprostu tak, że wypłacisz pan tym ludziom tylko tyle, ile im się do dnia dzisiejszego należy, oraz pasaż powrotny, i możesz sobie choćby w tej chwili zakontraktować inną partję. Będzie to dla pana nawet z korzyścią, bo niechętny sługa, jest żadnym sługą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rumunia była jedną z tych państw, które najpierw szukały zbliżenia do środkowo-europejskich mocarstw, zrozumiałszy pokojowe cele trójprzymierza. Bardzo przyjazne stosunki z Rumunią przetrwały różne próby utrzymania się do obecnej daty. Inicytatywa króla i jego rządu znajdują w Rumunii coraz silniejsze echo, a dzięki temu powieździe się niezawodnie utrzymać w przyzwyczajonych granicach pewne agitacyjne prądy Przyjazny stosunek obu rządów jest tym właśnie czynnikiem, który dopomocze do pokonania ewentualnych trudności.

W dalszym ciągu swego wywodu, Pan Minister uzasadniał wyczerpująco, dlaczego ostateczne zawarcie austro-rosyjskiego traktatu handlowego mogło nastąpić dopiero po zawarciu traktatu rosyjsko-niemieckiego.

Odpowiadając na pytanie Pacaka, zapewnia hr. Kalnoky, iż także i dzisiaj jest pragnieniem Austro-Węgier, aby państwa bałkańskie rozwijały się samoistnie na podstawie traktatu berlińskiego. Mieszanie się wpływów obcych w wewnętrzne sprawy tych państw, nie ma też miejsca. Rząd austro-węgierski nigdy nawet nie pomyślał o wręczeniu konwencji wojskowej z Serbią. O zmianie prawno-państwowych stosunków pomiędzy Bośnią a Monarchią w kołach decydujących nie było nigdy mowy i rząd austro-węgierski nie widzi żadnego powodu, dla którego miałyby się zajmować tą kwestją.

Polemizując z Pacakiem, stwierdza hr. Kalnoky, iż Czesi na równi z innymi narodami Monarchii korzystają z dobrodziejstw pokoju, którego rękojmnią jest trójprzymierze. Pokój obecny będzie musiał pozostać jeszcze zapewne przez dłuższy czas pokojem zbrojnym. Winy chwilowych zachwian ogólniej wiary w pokój nie można przypisywać rządowi, które wszystkie czynią co tylko można, aby nie wywoływać zaniepokojenia. Owe chwilowe zaniepokojenia są często rezultatem sensacyjnych wiadomości, przynoszonych przez prasę codzienną, a kongresy pokojowe powinnyby zwrócić uwagę swą także i na ten fakt, gdzie zaś takie wypadki mają miejsce, — tam oddziaływać zbawienne.

Powracając raz jeszcze do wywodów Pacaka, oświadcza P. Minister, że za mało zajmuje się polityką wewnętrzną, aby mógł wiedzieć, czy Młodocześni w istocie głoszą pokój wewnętrzny, może jednak zapewnić, że ze swojej strony, o ile jego wpływ sięga, wszystko czyni, aby w każdym kierunku działać w obronę pokoju. Każdy wie, jak bardzo Najj. Panu leży na sercu utrzymanie pokoju, — jak bardzo odpowiada najgłębszym życzeniom Monarchii, aby pokój wewnętrzny był strzeżony, utrzymany, a gdzie go nie ma, by był przywrócony. (*Długotrwałe gorące oklaski*).

Ponieważ nikt nie zabrał już głosu po Panu Ministrze, przeto zamknięto ogólną rozprawę. Referent Dumba przedstawił wniosek: „Komisja budżetowa przyjmuje oświadczenia Pana Ministra spraw zewnętrznych do zadowalającej wiadomości i ponownie wyraża zupełne zaufanie w kierownictwo polityką za graniczną Pana Ministra.“

Wniosek ten uchwalono wszystkimi głosami przeciw jednemu głosowi deleg. Pacaka.

KRONIKA

Lwów, 18 września

— **Ruch towarzyski.** W zawsze gościnny, a podczas Wystawy szeroko otwartym domu pp. Marchwickich, odbyło się wczoraj śniadanie na cześć dwóch naszych najznakomitszych portrecistów, z których jeden posiadł już od dawna europejską sławę, a drugi ją sobie szturmem zdobywa. Od chwili otwarcia Wystawy, salon dyrektora Wystawy i jego małżonki stał się punktem zbornym dla przyjezdnych ze wszystkich dzielnic Polski, którzy tym sposobem mają najlepszą sposobność zetknąć się z s bą i wymienić swe myśli i zdania; jest to *par excellence* salon wystawowy.

Przed kilku dniami odbyło się tam śniadanie na cześć wybitnego polityka z Księstwa Poznańskiego, p. Józefa Kościelskiego; wczoraj zaś zasiadł do stołu pp. Kazimierzowie Pochwalscy, ks. Kalikstowie Ponińscy, hr. Ponińska z Wrześni z córką i panną Dobrzańska, p. Henryk Rodakowski, p. Marchwicki junior, p. K. Skrzyński, p. Kiciński i t. d. Państwo Pochwalscy byli przedmiotem serdecznej owacji. Znani artyści opuszczają już nasze miasto, w którym brał udział w pracach jury i udaje się do Krakowa, gdzie rozpocznie portret JE. Juliana Dunajewskiego, b. Ministra skarbu, przeznaczony dla Akademii Umiejętności, a następnie powróci do Wiednia, aby ukończyć portret ks. Sanguski, Marszałka krajowego, swój własny portret do galerii hr. Milewskiego i wiele innych już rozpoczętych, oraz aby objąć nowe i zaszczytne obowiązki profesora w Szkole sztuk pięknych.

Dziś odbędzie się u hr. Wilhelmów Siemięskich-Lewickich wielki raut na cześć Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego Małżonki.

— **P. Józef Kościelski**, po dłuższym tutaj pobycie, wyjechał wczoraj na Peszt do Styryi, do zamku Berchtolsheim, gdzie mieszka jego stryj, Sefer basza.

— **Uznanie szlachectwa.** Wydział krajowy, na podstawie stwierdzonych dokumentów, przyznał kasyerowi czernowieckiego magistratu, p. Władysławowi Matkowskiemu przynależność do szlachty polskiej z herbem Sas i przydomkiem Mikłaszewicz.

— **Na wydziale medycznym** Uniwersytetu lwowskiego otwiera się z początkiem roku szkolnego 1894/5 tylko pierwszy rok studentów medycznych. Wpisy rozpoczyna się, tak jak na innych wydziałach, w dniu 24 b. m.

— **W c. k. szkole dla leśniczych** w Bolechowie ukończyli tegoroczny kurs następujący uczniowie, z bardzo dobrym postępem: Albin Otehowy, Antoni Trzaskowski, Feliks Markowski, Jarosław Herasimowicz; z dobrym postępem: Maryan Zajęzkowski, Maryan Obst, August Gorecki, Zdzisław Grabowski, Emil Poniżil, Nimrod Seherer, Tadeusz Münzger; z dostatecznym postępem: Władysław Bułakiewicz, Adam Grabowski, Józef Krasiczyński, ze średnim postępem: Wiktor Jaśkiewicz, Józef Kisielowski.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się, z powodu przypadającego we czwartek święta grecko-katolickiego, we środę dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Ślub.** Dnia 12 b. m. odbył się w parafialnym kościele w Łazanach ślub panny Brzezińskiej, córki p. Eweliny z Morawskich i s. p. Juliana ze Skrzynna Duninów-Brzezińskich, z p. Janem Bakałowiczem, właścicielem dóbr, synem s. p. Aleksandra i Emili z Raczynskich. Młodej parze pobłogosławił proboszcz tamtejszy ks kan. Nawarra.

— **Żałobne nabożeństwo.** Za spokój duszy s. p. Antoniego Łuczkiwicza, b. długoletniego dyrektora Seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, zmarłego d. 15 sierpnia b. r., odbędzie się staraniem grona nauczycielskiego tego Seminarium żałobne nabożeństwo we czwartek, dnia 20 b. m. o godzinie pół do 10 rano w katedrze ormiańskiej.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie** Dnia 18 września. Barometr idzie w górę

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 17 września do 12 w południe dnia 18 września b. r. mieliśmy wiatr półn.-zach., o średniej prędkości 4 7/8 msek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (66 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +5 7/8°C., najwyższa +11 6/8°C. wczoraj popołudniu, najniższa -0 3/8°C. dziś nad ranem.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 775 do 770 mm na morzu Niemieckim; zniżka drągorzędna utworzyła się na morzu Śródziemnym.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 772 mm.

Prognoza na dobę 19 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 3 msek.; średnia temperatura doby podniesie się do +10°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 65 proc. opadu nie będzie, pogoda.

— **Składki na Wawel.** Dnia 17 b. m. odbyło się w mieszkaniu pani Bronisławy Seforowiczowej, w obecności członków tutejszego komitetu dla zbierania składek na restaurację Wawelu, otwarcie puszek składkowych, a obliczenie zebranych kwot wykazało następujący rezultat: 244 puszek p. Szymona Toepfera: 673 zł. 55 ct.; dwie puszk zbiorowe 11 zł. 90 ct.; puszk pań: starościny Sozańskiej, Paparowej, Hoffmanowej, Mochackiej, Szarwiewiczowej, Obtułowiczowej, Tschirschnitzowej, Komorowskiej, Gostkowskiej, Seforowiczowej, Padewskiej, Henryki Torosiewicz, Lenartowiczowej oraz pp. Ignacego Jahla, Rupprechta, Błażka, Ludwika Dzikowskiego, Stachiewicza, Górskiego i Szydłowskiego, dra Ekielskiego, Wolanckiego, Hofmokla, Stadtmüllera, Musiałowicza, dr. Krzyżanowskiego, Schapiry, Naysarka, dr. Serbeńskiego z Maryówki, wreszcie puszk Towarzystwa Korespondyjskiego, Gal. Kasy Oszczędności, Kręgielni kolejowej, pawilonu okocimskiego i biura Wystawy krajowej — razem 101 zł. 80 ct.

Prócz tego nadesłali p. Toepfer 23 zł., pani Walerya Czarniakowska 2 zł., Kucharski 10 zł., pani Tyczyńska 11 zł., dr. Fuchs z Kociubińczyk 10 zł., ks. Kosiński 1 zł. 40 ct., pani Amelia Kerekartyo 6 zł. 43 ct., pani Witowska 1 zł., p. Musiałowicz 4 zł. 50 ct. nadto Feliks Hryniewiczki z Zakopanego 11 zł. 18 ct., M. Roderowa ze Złoczowa 12 zł. 16 ct. — razem 92 zł. 17 ct. a łącznie z poprzednimi 883 zł. 92 ct. Kwotę tę dołączono do poprzednio zebranej kwoty na książeczkę gal. Kasy Oszczędności nr. 60.267; suma złożonych na tę książeczkę kwot wynosi obecnie razem 1.694 zł. 92 ct.

W Krakowie w d. 3 b. m. odbyło się w domu pani Ulanowskiej 14 rozbiście puszek składkowych na restaurację Wawelu. Ogólna suma tegorazowej składki wynosi 339 zł. 59 ct., razem z poprzednimi 9.381 zł. 71 ct., którą złożono na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa nr. 145.673 i nr. 149.068.

— **Bogata eks-tancerka.** Dnia 5 b. m. w Norfolku zmarła w 81 roku życia mrs Lyne Stephens. Przed laty 60-ciu była ona najsłynniejszą w Anglii tancerką. Z pochodzenia Francuska, Yolanda Marya Ludwika Duvernay, w r. 1845 zaślubiła milionera i deputowanego, Stefana Lyne Stephensa i scenę porzuciła. W roku 1861 owdowiała i odtąd stała się bardzo dobroczynną, a że rozporządzała milionami, nie potrzebowała stawić tamy swoim dziełom filantropijnym, więc też i w testamentie znaczniejszą część olbrzymiego majątku zapisała na rzecz różnych instytucyj dobroczynnych. Pozostawiła przeszło dwa miliony funtów szterlingów.

— **Bluznierstwo.** W Berlinie aresztowano redaktora dziennika *Socialist* Weidnera za bluznierstwo, którego się dopuścił w artykule wstępnym swego dziennika. Weidner oskarżony jest również o obrazę majestatu.

— **Kradzież dyamentów.** W Londynie silne wrażenie sprawiła wielka kradzież dyamentów. Holenderskiego kupca dyamentów Spiersa zwabili trzej cudzoziemcy do odległego mieszkania, tam go napadli, po energicznej obronie zachloroformowali i odarli z dyamentów wartości około 100.000 fr. Spiers obudził się dopiero po kilku godzinach; odniósł on ciężkie rany. Policja nie natrafiła dotąd na ślad złoczyńców.

— **Bitwa Baclawicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie, od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7 1/2 wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie** można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzednim zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatorium od godziny 4—6 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Ostatnie trzy przedstawienia w teatrze hr. Skarbka przepełniły salę tak, że wiele osób odeszło od kasy. Szczególniej „Hal-ka“ i „Straszny Dwór“, cieszyły się wielkim powodzeniem, do czego niewątpliwie przyczynia się bardzo śpiew p. Myszugi.

Od dłuższego czasu teatr hr. Skarbka jest ciągle pełny, co jest doskonałym horoskopem na sezon zimowy.

Wczoraj odbyła się czytana próba z wesołej, oryginalnej krotokhwiły znanego zaszczytnie pisarza Kiemensa Junoszy p. t. „Wyścig dystansowy.“ Główne role objęli pp. Cichočka, Gostyńska, Fiszler, Feldman, Walewski, Kliszewski i Wysocki.

Panna Melania Wachtel wystąpi po raz drugi w komedii „Pożar w klasztorze.“

Repertuar teatralny. Dziś, we wtorek „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), opera Mascagniego. Piąty gościnny występ Ignacego Warmutha.

Rozpocznie: po raz dziewiąty „Ciotka Karola“, wesoła krotokhwiła w 3 aktach Tomasza Brandona.

Jutro, we środę w teatrze hr. Skarbka na powszechnie żądanie „Pajace“, opera Leoncavalla. Występ p. Aleksandra Myszugi. Roz-

pocznie „Bzy kwitną“, komedia w 1 akcie Z. Przybylskiego.

We czwartek, w teatrze hr. Skarbka „Trubadur“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Występ panien: Salomei Kruszelnickiej, Eugenii Strassera i szósty gościnny występ p. Ignacego Warmutha.

(n) **Z sali koncertowej.** Imion kobiecych, posiada literatura muzyczna bez porównania więcej w dziale wykonawstwa niż w dziale kompozycji. Fanny Mendelsohn, Clara Schuman a w nowszych czasach pani Bronsart lub francuskie, panie: Holmes i Chaminade należą do rzędu owych wyjątków, którym świat się ciekawie przygląda, chociaż nie bez pewnego niedowierzania. Wydaje się nam jednakże, że niedowierzanie owo coraz mniej jest usprawiedliwione a przynajmniej, że z czasem traci swe podstawy. To bowiem, co tworzą kobiecej w muzyce zarzucano: brak oryginalności i siły oraz brak zdolności do ściśle logicznego przeprowadzenia myśli, to wobec mężkich talentów twórczych tak silnych i potężnych jak byli Beethoven, Chopin, Mendelsohn, Schuman a w dziedzinie teatru Verdi i Wagner, miało swe znaczenie i musiało występować na niekorzyść próbujących swego pióra kompozytorek; dziś, przy ogólnym braku talentów dość oryginalnych, przy wielkim postępie techniki kompozytorskiej, przy modnym lekceważeniu form i tego co dawniej za logikę w muzyce uważano, panie mają równe prawo stawiania w zawody z mężczyznami a ponieważ częstokroć dorównują im talentem, ponieważ pracą zdobywają sobie wiedzę, nabierają wprawy kompozytorskiej nawet w tworzeniu dzieł na wielkie rozmiary, przeto słuszne mogą mieć zarówno z nimi pretensje do zbierania laurów na tem polu. Jako przykład najwybitniejszy może służyć francuska kompozytorka p. Chaminade, posiadająca wiele talentu i wykształcenia i produkująca dużo rzeczy prawdziwie ładnych.

U nas pojawiały się także komponujące panie. Działo się to jednakże niestety w czasach kiedy uchodziło pisanie i wydawanie arcy-najwyższych utworów. Z ostatnich dziesięciu lat za talent uważać można u nas panią Jeskę-Choińską, która w Warszawie pracowała pod kierunkiem Noskowskiego, objawiając w utworach swych łatwość w wynajdowaniu melodyj i pewne lepsze intencje pod względem formy. Wreszcie obecnie poznajemy w p. Helenie Krzyżanowskiej, pianistce, która przedwczoraj z koncertem wystąpiła, artystkę o wybitnym talencie muzycznym w ogólności, a kompozytorskim w szczególności.

Panna Helena Krzyżanowska posiada w grze swej dużo siły i zapału, dużo swobody i temperamentu, znamionujących talent naturalny, nie krepowany zbytnio sztucznym pielęgnowaniem. Przy tego rodzaju zdolnościach i usposobieniu, więcej składającym się do pracy twórczej niż reprodukcyjnej, nie wszystkie obecne kompozycje w wykonaniu zarówno doskonałą formę otrzymują, jedne bowiem charakterem swym są więcej zbliżone do wykonawczych, inne mniej. P. Krzyżanowska zdaje się być naturą artystyczną, lubującą się w efektach energicznych, brawurowych, woli imponować i wzruszać, niż rozkładać lub kontemplacyjnie usposabiać słuchacza. Świadczy o tem w pierwszym rzędzie ułożenie programu i wykonanie tegoż, ale najwięcej własny jej utwór „Sonata“. Nie mówiąc już o ogólnym charakterze autorki, zarysowującym się tutaj, przynajmniej „Sonacie“ należy, iż zajmuje ona słuchacza żywo, obraca się około ładnych pomysłów, posiada fakturę dobrą i całość potoczystą. Za najlepsze uważamy dwie pierwsze części; kompozytorka umiała tu uchwycić ów patetyczny nastrój właściwy Sonacie, a przytem stworzyła rzecz o właściwych rozmiarach i pod względem formy dobrą. Za wielką zaletę Sonaty uważać należy wstrzemięźliwość w zbytecznym przeładunku t. zw. przeróbki, jednakże tempo di menuetto zyskałoby może, gdyby nie uchodziło tak szybko z przed uwagi słuchacza, są w niem rzeczy ładne i interesujące. Wałe baletowy już w samym założeniu swem jest kompozycją stylu lekkiego, posiada jednak pierwszy temat wdzięczny i godny opracowania.

Zsumowawszy wszystkie wrażenia koncertu, ponownie przychodzimy do twierdzenia, że p. Helena Krzyżanowska, to talent niepospolity, którego produkcja musi żywo zainteresować wszystkich, zajmujących się muzyką, a w szczególności muzyką naszą. Przyklaskując też razem ze słuchaczami sympatycznej koncertante, pozwalamy sobie w końcu wypowiedzieć zdanie, że jako kompozytorka, powinno jej zależeć na bliższym poznaniu kraju naszego, który jest jej ojczystym a który usposobi ją niezawodnie do twórczości o charakterze mniej kosmopolitycznym. Pod tym bowiem wpływem cała jej praca, przy tym talencie, nabierze większej jeszcze powagi, większej głębokości, i przyniesie może jak najpiękniejsze rezultaty dla niej samej i dla sztuki narodowej.

Koncert. Piękny przykład patriotyzmu pragnie dać młody nasz skrzypek p. Juliusz Stanisław Teodorowicz, zamierzając — jak się dowiadujemy — wystąpić w niedzielę dnia 23 b. m. z koncertem w sali „Sokoła“ na korzyść funduszu budowy gimnazjum polskiego w Cieszynie. Wyjechał on umyślnie w tym celu z Wiednia, gdzie się dalej kształcił w kompozycji, by

koncertować po drodze do Lwowa w zdrojowiskach naszych, a koncert w Zakopanem, urządzony wspólnymi siłami bawiących tam artystów, najlepiej się powiódł pod względem finansowym, bo zgroszą 500 zł. przyniosł dochołu na powyższy cel. Wątpić też nie można, że i lwowska publiczność pospieszy licznie na koncert sympatycznego skrzypka tak ze względu na piękny cel, jakoteż, ażeby usłyszeć rzeczywiście piękną grę koncertanta.

Raut w „Kole.“ Świat artystyczny lwowski zbiera się jutro, około godziny 8 wieczorem w „Kole“, dokąd przyrzekli przybyć także sympatyczni goście z Warszawy i Paryża, bawiący chwilowo we Lwowie, mianowicie pp. Aleksandrowie Zarzycey, panna Szumowska i panna Krzyżanowska. Zapowiedziane są liczne produkcje artystyczne, z pośród bowiem miejscowych artystów spodziewane są panie Kruszelnicka, Pawlików Nowakowska, Stachowicz, Strassera, Szelzygierówna, Żelazowska, oraz pp. Myszuga, Wolfsthal, Pollak i wielu innych. Lista otwarta dla członków i dla gości wprowadzonych przez nich.

P. Antonina Szumowska, młoda pianistka, która w Paryżu i Londynie zdobyła sobie już sławę pierwszorzędnej wirtuozki, daje w piątek w sali gal. Towarzystwa muzycznego koncert z prześliznym programem. Koncertantka dała się u nas już poznać w koncercie „Związku“ jako subtelna wykonawczyni utworów Chopina, a nadto jako młoda osoba pełna wdzięku i dystynkcji.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc wrzesień i zawiera: I. Prawo zwierząt, studium socjologiczne, przez dra Bronisława Łozińskiego. — II. Henryk Ibsen, przez dra L. Germana. — III. Upadek państwa Inflanckiego, przez Gustawa Manteuffla. — IV. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830 — 1864 roku. — V. Wykopalka assyryjsko-babilońska w obec Biblii, przez ks. dra Eustachego Skrochowskiego. — VI. Ustalenie chronologii biskupów włocławskich przez ks. dra Jana Piłajka. — VII. Kronika literacka. — VIII. Przegląd treści 25 tomów Dodatku miesięcznego do *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika naukowego-literackiego* (1872—1892) dokonany przez dra Franciszka Kręka.

Najd. Arcyksięstwo Karol Ludwik i Marya Teresa we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksięża Karol Ludwik, wraz z Najdostojniejszą Swą Małżonką, Arcyks. Maryą Teresą, przybyli wczoraj wieczorem z Łańcuta do Lwowa. Na dworcu kolejowym pięknie przystrójonym kwiatami i dywanami, oczekiwali: Najd. Arcyksięża Leopold Salvator z Najd. Małżonką Arcyksiężną Blanką, księżną Alicya Bourbon. JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, JE. ks. Windisch-Grätz komendant korpusu, JE. ks. Adam Sapieha prezes Wystawy, szef sztabu generalnego generał Fischer, zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaksza Chamiec, rada Dworu i dyrektor policji p. Wład. Krzaczkowski. Ich Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejsi Arcyksięstwo po powitaniach raczyli rozmawiać nader uprzejmie ze wszystkimi obecnymi na peronie dostojnikami, poczem w towarzystwie JE. Pana Namiestnika odjechali do pałacu Namiestnikowskiego, gdzie zamieszkali.

Z powodu przyjazdu Ich Ces. i Król. Wysokości, wydał prezydent miasta wczoraj odezwę do mieszkańców Lwowa, którą niestety otrzymaliśmy wczoraj już po zamknięciu numeru i dla tego dziś dopiero ogłosić możemy:

Odezwa ta opiewa:
„Najdostojniejszy Arcyksiężę Karol Ludwik, brat Najjaśniejszego Pana, spełniając daną podczas ostatniego Swojego pobytu we Lwowie obietnicę — przybywa dziś wieczorem do naszego miasta ze Swoją Najdostojniejszą Małżonką.

„Świetne dni pobytu Najjaśniejszego Pana pośród nas stoją jeszcze żywo przed naszymi oczyma, a dziś zaszczyca nasze miasto odwiedzinami najbliższy członek rodziny Najdostojniejszego Monarchy i przybywa po raz drugi do nas, by wraz ze Swą Najdostojniejszą Małżonką zwiedzić Wystawę krajową i miasto nasze.

„Oceniając należycie ten nowy dowód życzliwości Najdostojniejszej Rodziny Cesarzkiej dla naszego kraju i miasta, wzywam niniejszem uprzejmie mieszkańców stolicy, ażeby dla wyrażenia hołdu dla Wysokich Gości raczyli przez czas Ich pobytu przyozdobić flagami swe domy“.

Dziś, o godzinie 10-jej zrana, przybyli Najdost. Arcyksięstwo, w towarzystwie JE. Pana Namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego, na Wystawę. Najdostojniejszych Gości witali u bramy: JE. ks. Adam Sapieha, który Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresie podał bukiet, August Gorayski, dyrektor Marchwicki, Mikolasek i Zieliński.

W chwili przybycia Najdost. Arcyksięstwa orkiestra 30-go pułku p. zaintonowała hymn ludowy.

Przed pałacem sztuki oczekiwało Najdostojniejszych Gości grono pań z bukietami, a mianowicie: Pani Namiestnikowa, Marya hr. Badeniewicza z córką, księżną Jadwigą Sapieżyną, hr. Siemieńska-Lewicka, księżna Romanowa Sanguszkowa, ks. Janowa Sapieżyną, hr. Stanisławowa Badeniewicza, hrabina Agenorowa Gołuchowska, hr. Helena Mierowa, Zdzisławowa Marchwicka i p. Jeleniowa. Panie podały Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresie bukiety, poczem Najdost. Arcyksięstwo zwiedzało pałac sztuki. Najdostojniejszą Arcyksiężną, której towarzyszyła dama Dworu baronowa Perenyi, oprowadzali w pałacu sztuki ks. Adam Sapieha i pan Władysław Łoziński. Najd. Arcyksiężę Karol Ludwik, mając przy boku w. ochmistrza, majora Pejacsevicha i adjutanta, podpułkownika hr. Salma Reifferscheidta, zwiedzało wystawę obrazów w towarzystwie pp. Gorayskiego i Marchwickiego.

Przy wyjściu z pałacu sztuki oczekiwała Najd. Gości licznie zgromadzona publiczność, która wznosiła radosne okrzyki. Tutaj też ustawiło się kilkunastu huculów i huculek z Kosmacza przybyłych do Lwowa celem zwiedzenia Wystawy. Malownicze stroje górali zwróciły uwagę Najd. Arcyksięstwa a JE. Pan Namiestnik hr. Badeni dawał wyjaśnienia co do pochodzenia i zwyczajów huculów.

Następnie zwiedzało Najd. Goście mauzoleum Matejki i pawilon Andrzeja hr. Potockiego. Najd. Arcyksiężę Karol Ludwik wstąpił też do pawilonu Götza, poczem udano się do pawilonu hr. Mierowej i do panoramy, gdzie Najd. Arcyksięstwo dłuższy czas zabawił. P. Jan Styka przedstawiono Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresie udzielał tutaj wyjaśnień obrazu w języku niemieckim. Zwiedzenie pawilonu architektury i rzut oka na widok Lwowa z terasy przed pałacem sztuki, wyczerpał program dzisiejszej porannej przechadzki po Wystawie. O godzinie pół do 1 Najd. Arcyksięstwo pożegnawszy uprzejmie towarzystwo wsiedli do powozu wypełnionego bukietami i opuścili plac Wystawy wśród dźwięków hymnu ludowego.

Wspaniała pogoda jesienna sprzyjała tej przechadzce po wzgórzu Stryjskiem.

W południe Najd. Goście udali się na śniadanie do Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, poczem w pałacu Namiestnikowskim przyjmowali wizyty.

Popołudniu będą Ich Ces. i Król. Wysokości zwiedzało miasto. Na cześć Najd. Gości odbędzie się dziś obiad u JE. P. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, wieczorem zaś u JE. hr. Siemieńskiego-Lewickiego raut.

Jutro o godzinie 10 zrana zwiedzać będą Najd. Goście w dalszym ciągu Wystawę, popołudniu będą na obiedzie u JE. ks. Adama Sapiehy.

Z Izby sądowej.

(Proces dr. Józefa Orłowskiego).

Kraków, 17 września.

Dzisiaj rozpoczęła się tutaj przed ławą przysięgłych rozprawa karna przeciw drowi Józefowi Orłowskiemu, b. redaktorowi i wydawcy wychodzącego w Krakowie *Kuryera Polskiego*. Obwiniony liczy lat 31, stanu wolnego, jest kandydatem adwokackim.

Trybunałowi wyrokującemu przewodniczył rada sądu krajowego p. Jarosław Uhr Stebeliski; oskarża zastępcę prokuratora p. Roman Doliński; broni dr. Stanisław Abłamowicz, adwokat.

Odczytany akt oskarżenia zarzuca obwinionemu: 1. zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 200 u. k., popełnioną przez to, że na wekslu z daty Kraków 31 października 1891 r. na 700 zł. opiewającym, tudzież na wekslu z daty Kaków 4 lipca 1892 r. na 550 zł. opiewającym, podpisy dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego jako akceptanta podrobił i przez to fałszywe prywatne dokumenta sporządził; 2. zbrodnię sprzeniewierzenia z §. 183 u. k., popełnioną przez to, iż dany mu przez p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego waksel na 3.000 zł. opiewający, do eskontowania w krakowskiej Kasie Oszczędności przeznaczony, sobie zatrzymał i przywłaszczył; 3. występek lekkomyślnej krydy z §. 486 u. k. popełniony przez to, iż mimo popadnięcia w niemożność zupełnego zaspokojenia swoich wierzytelności, tudzież mimo tego, że stan bierny jego majątku znacznie był wyższy od stanu czynnego, nie zgłosił zaraz w sądzie konkursu, lecz nowe zaciągał długi i spłaty czynił. Stan bierny wynosi 160.544 zł., stan czynny zaledwo 2.632 zł.

Obwiniony dr. Orłowski oświadcza, że nie poczuwa się do winy. Następnie chce wyjaśnić swą działalność polityczną jako redaktor *Kuryera polskiego*, lecz Trybunał po krótkiej naradzie nie dopuścił do tych wyjaśnień. Dr. Orłowski zaprzecza dalej stanowczo twierdzeniu aktu oskarżenia, jakoby sfalszował akcepta hr. Wojciecha Dzieduszyckiego na 500 zł. i na 700 zł., a że hr. Dzieduszycki zaprzeczył autentyczności podpisów, to uważa obwiniony jako wynik machinacji osób nieprzyjaźnie dla niego (dr. Orłowskiego) usposobionych.

Obwiniony podnosi, że w ciągu 4 lat jego weksli było w obiegu na milion zł.; przesłuchano wszystkie Banki i żaden z nich nie miał cienia podejrzenia co do podpisów na wekslach.

Co do zbrodni sprzeniewierzenia, broni się obwiniony tem, że łączyły go stosunki przyjaźni z p. Kazimierzem Ostaszewskim, któremu oddawał liczne usługi i dla którego podejmował rozmaite podróże bez żadnego wynagrodzenia, na którego życzenie rok cały wydawał *Kuryera* we Lwowie, a to przypłacił obwinionego o stratę 14.000 zł. Jako pośrednik i wierzyciel miał obwiniony prawo użyć wekslu na 3.000 zł. w interesie *Kuryera*; zresztą weksel ten miał pokrycie.

Wreszcie co do zarzutu lekkomyślnej krydy, obwiniony uznaje w zupełności stan bierny, zestawiony w akcie oskarżenia. Szereg lat pracy poświęcił, ażeby długi te zapłacić. Nie miał obwiniony obowiązku zgłaszać konkursu; wierzyciele wiedzieli, że nie ma majątku i że *Kuryer* nie przedstawia warunków do lokacji kapitałów. Oni wiedzieli, że w miarę rozwoju pisma pokryją swoje należności. On miał się starać, by pismo zyskiwało powodzenie. Jak zeznali świadkowie, obwiniony robił w tej mierze wszystko, co było możliwem dopóki nieszczęśliwe wypadki nie powaliły go. *Kuryer* upadł skutkiem nieprzyjaźnych agitacji. W końcu odwołuje się dr. Orłowski do przysięgłych twierząc, że gdyby nawet wydali werdykt potępiający, on w swoim sumieniu pozostanie czystym, gdyż działalność jego miała tylko „dobro ojczyzny“ na celu.

Rozprawie przysłuchuje się dość liczna publiczność ze sfery inteligencji; na galerii obecne grono pań. Ława dziennikarska również obsadzona reprezentantami miejscowych, lwowskich, wiedeńskich i berlińskich dzienników. Wstęp na rozprawę dozwolony tylko za biletami. U głównej bramy sątu karnego postawiono posterunek policyjny.

Na obwinionym widoczne są ślady dłuższego więzienia śledczego; świadczy o nich bladeść twarzy, wycieńczenie a nawet widoczny ubytek sił. Obronę swoją wypowiadał dr. Orłowski szybko, z silnym akcentem i poruszoną głosem. Rozprawa potrwa około 10 dni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Licytacja. Celem zabezpieczenia wikt dla szpitali wojskowych, tudzież prania i naprawy bielizny szpitalnej, odbędą się rozprawy licytacyjne: w szpitalu w Tarnopolu dnia 27 września 1894, w Brzeżanach dnia 4 października 1894, w Kołomyi dnia 8 października 1894, w Kijowie dnia 11 przed południem do odnośnego Zarządu szpitala wojskowego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzed można w biurze lwowskiej Izby hadlowo i przemysłowej.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 września: pszenica nowa 6-25 do 6-50, stara 6-25 do 6-50, żyto nowe 4-75 do 4-90, stare 4-75 do 4-90, jęczmień brow. 5- do 5-50, jęczmień pastewny 4- do 4-25, owies stary — do —, owies nowy 5- do 5-50, rzepak nowy stacyami 8-75 do 9- —, groch 5 do 7- —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-50, bieżka — do —, konieczyna czerwona 40- do 45- —, biała 60- do 70- —, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

Wiedeń, 18 września. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2324 sztuk opasowego, 1414 z paszy i 1324 sztuk chudego.

Razem 5062 sztuk.
Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 193 sztuk opasowych, 438 sztuk z paszy i — sztuk chudych; z Bukowiny 144 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 293 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był mało ożywiony. Ceny towaru przedniego spadły o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 82 sztuk galicyjskich.

Płacono: galicyjsko-bukowin-
skie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 62
zł. — ct. za towar przedni po 64 zł. — ct.
do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct.
do — zł. — ct., węgierskie woły opaso-
we po 54 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za to-
war przedni 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct.,
wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.;
z innych krajów koronnych woły
opasowe po 58 zł. — ct. do 65 zł. — ct.,
za towar przedni po 66 zł. — ct. do 70 zł.
— ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł.
— ct.; krowy po 2. zł. — ct. do 34 zł.
— ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 36 zł.
50 ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł.
— ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. —
ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 17 zł. — ct. do 86
zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Tegoroczne polowania dworskie w gó-
rach Stryi w których weźmie także udział
król Saski Albert, rozpoczyna się 26 b. m. i
trwać będą dni cztery.

Zdaje się ze wszystkiego, że przebieg
obecnej sesji delegacyjnej będzie szybki, i że
wspólny parlament załatwi się z przekaza-
nym mu materiałem do pierwszych dni pa-
ździernika. Komisja budżetowa Delegacji au-
stryackiej przeprowadziła wczoraj obrady nad
preliminarem Ministerstwa spraw zagranic-
nych a dzisiaj ma załatwić budżet mary-
narki i kredyt okupacyjny. Komisja dla spraw
zagranicznych Delegacji węgierskiej zbierze
się już jutro na posiedzenie, na którym prze-
prowadzi dyskusję nad poręczonym jej do
zbadania prelininarem. Komisja wojskowa
tej Delegacji odbędzie pierwsze posiedzenie
w piątek d. 21 b. m., a komisja dla spraw
marynarki i komisja finansowa w poniedział-
ek d. 24 b. m.

Otrzymujemy dzisiaj kilka dalszych
szczegółów, które uzupełniają podaną wczora-
j w streszczeniu telegraficznem mowę ks.
Bismarcka, wygłoszoną w niedzielę do piel-
grzymki Niemców poznańskich. Były kan-
clerz prawił długo i szeroko o ofiarach, jak-
te należy ponosić dla obrony wschodniej
granicy. Żądania Niemców ograniczono do
tego, co było koniecznym dla ich bytu, jako
wielkiego europejskiego narodu; nie pomy-
ślano zaś o tych, którzy dawniej po niemiec-
ku mówili i czuli. Co do ruchu w latach
czterdziestych oświadczył Bismarck, że wal-
ka toczyła się nie z ludnością polską w ogó-
le, lecz z polską szlachtą i duchowieństwem.
Mowca sądzi, że wielu po polsku mówiących
robotników czyni wrażenie, iż niebezpieczeń-
stwo nie wychodzi z niższych klas ludności;
ta niższa warstwa nie jest może nawet jed-
nego pochodzenia ze szlachtą. Liczba prze-
ciwników zmniejsza się właśnie o tę robo-
tniczą włościańską klasę ludu. I ona chce,
aby się z nią obchodzono sprawiedliwie, i
wie, że władze pruskie traktują ją z większą
sprawiedliwością, niż dawne rządy szlache-
ckie Rzeczypospolitej polskiej. Książę zachę-
cał niemieckich pielgrzymów z Poznania do
skupienia wszystkich stronniectw niemie-
ckich przeciw Polakom. Uderzając głównie
na szlachtę i duchowieństwo, przyznał, że
on to jest rodzicem komisji kolonizacyjnej,
ale przeprowadzenia jej zadań nie mógł do-
pilnować. Ks. Bismarck nie pochwała usu-
wania polskich wyrobników przez tę komi-
sję. Zresztą exkanclerz, chory na reumatyzm,

zbył pielgrzymów dość krótko, a tylko ko-
mitet zaprosił na obiad.

Na odbywające się pod Toruniem ma-
newry forteczne przybyło 60 wyższych ofice-
rów ze wszystkich części armii niemieckiej
i oczekują także wielu oficerów zagranicznych.
Dotąd przybyli z Austro-Węgier: pułkownik
artylerji Bösching i pułkownik inżynierji
Popp. Słychać, że forteca toruńska, do któ-
rej wielkie przywiązują znaczenie, otrzyma gub-
ernatora z odpowiednim sztabem.

W prasie niemieckiej krąży pogłoski o
aresztowaniu wielu żołnierzy na terenie ma-
newrów w Prusach Wschodnich. Prawdą ma
być tyle, że wszystkich żołnierzy korpusu
XVII. którzy noszą nazwiska polskie, are-
szowano. Sprawa ta ma być w związku z
plakatami anarchistycznymi, które podczas
pobytu cesarza Wilhelma w Malborgu roz-
rzucono.

Car wyjechał w piątek z Białowieży do
Spały. Prof. Zacharin, który przy odjeździe
do Moskwy pozostawił w Białowieży swego
pierwszego asystenta, miał w tych dniach
sam przybyć do Spały, gdyż młodszy syn w.
książę Jerzy zaziębł się i jest chory. Nie
jest wykluczonem, że rodzina carska zabawi
także czas jakiś w Skierniewicach.

Słychać, że lekarze radzą, ażeby rodzi-
na carska na miejsce pobytu na czas zimy
obrała nie Gateczynę lecz Carskie Sioło.

Mianowany świeżo przez Ojca św. na
podstawie umowy z Kwiryntem patriarcha
wenecki, kardynał Sarti, w pierwszych odc-
zwach swych — dotąd prywatnej natury —
miał się okazać jako rzecznik pojednawczej
polityki stolicy Apostolskiej do rządu włos-
kiego. Równocześnie arcybiskup Neapolu,
kardynał San Felice, któremu tyle zasłużo-
nych pochwał oddał Crispi w swojej mowie
z d. 11 b. m., wystosował pismo do syndyka
neapolitańskiego, gdzie nawzajem podnosi
wysoko bohaterstwo, okazane przez króla
Humberta podczas straszliwej cholery, 1884
roku w Neapolu grasującej, a zarazem prosi
o podziękowanie Crispiemu za jego wyrazy
uznania dla kardynała i zapewnia go, że
kardynał również gorąco pragnie zgodnego
współdziałania władzy religijnej i świeckiej.

W miniony czwartek otwarto uroczyste
w Peruggii francusko-włoski kongres pokoju.
Delegowani z obu krajów przybyli dość li-
cznie. Rada municypalny Girou w imieniu
Paryża dziękował Włochom za uprzejmość.
W mowie swojej wywoził, że Francja rów-
nie jak Włochy pragnie pokoju, mianowicie
całej ludzkości. Bonghi, wśród wielkich
owacy, wyłuszczał sympatyje dla Francji.
Lazarini przedstawił dwie rezolucje: pierw-
sza ubolewa nad postawą prasy francuskiej
i włoskiej, nieprzyjaznej dla kongresu i za-
pewnia o solidarności Francuzów i Włochów;
druga wzywa wszelkie stowarzyszenia, aby
się łączyły ze stałym komitetem francusko-
włoskim. Władze miejskie Peruggii uczestni-
czą w kongresie. Wieczorem odbył się świe-
tny bankiet. — Rezultaty tego kongresu skoń-
czą się oczywiście na rezolucjach, które na-
turalnego biegu rzeczy nie są w stanie od-
wrócić.

Popolo romano zapisuje pogłoskę, że
dla pokrycia deficytu włoskie ministerstwo
finansów przygotowało 15 projektów poda-
tkowych. Wiadomość ta jest nieprawdopodo-
bną. Minister finansów powraca za kilka dni
do Rzymu.

Gazetta di Torino zapewnia, że słynny
ze sprawy panamskiej Arton, od kilku mie-
sięcy przebywa w Turynie z towarzyszącą
mu Lili Mers.

W tych dniach zniesiono samorząd
miasta Medyolanu, a to z powodu dążeń so-
cyjalistycznych w łonie członków magistratu.
Zarząd miasta, aż do dalszych rozporządzeń
królewskich, objął tymczasowo komisarz kró-
lewski.

Gaulois donosi, że ks. Orleański nie
będzie rezydował w Stowe-House, ponieważ
jego środki nie pozwalają mu prowadzić do-
mu na tak wielką stopę. Obecnie robi ob-
jażdżkę po Europie i odwiedzi wszystkie dwory;
następnie osiedzi się w Londynie, pe-
wną zaś część roku spędzić będzie w Hadze,
aby być bliżej Paryża. Z Paryża donoszą, że
Journal des Debats mają przejść w inne rę-
ce i stać się organem nowego pretendenta.

Na stanowisko duchowieństwa francu-
skiego wobec Rzeczypospolitej znaczące swia-
tło rzuca fakt następujący. W Albi komitet
rojalistyczny urządził nabożeństwo żałobne
za hr. Paryża. Przybyło 30 osób do katedry.
Książę zapytał arcybiskupa Fontenau, czy
mają wziąć udział w nabożeństwie. Arcyb-
skup odpowiedział: „Radzę wam, nie idźcie
na nabożeństwo.“

Temps pisze z przekąsem, że debiut
pretendencki księcia Orleanu nie udał się.
Jak na początek — bardzo słaby był popis.

Dawny organ Orleanistów Soleil wy-
czekujące zajmuje stanowisko i raczej zimne,
co się tłumaczy faktem, że ks. Orleański
pozbył się rady doświadzonego hr. d'Haus-
sonville i zamierza zamianować swoim repre-
zentantem młodego ks. Luynes, zięcia ks.
d'Uzes. przyjacielki Boulanger. W ogóle są-
dzi, że młody pretendent rozpocznie polity-
czne swanturki.

Dzienniki ogłaszają polityczny testa-
ment hr. Paryża. Nosi on datę 21 lipca. Testa-
mentem tym zaleca zmarły swemu synowi
zachowanie zasad tradycyjnej monar-
chii, a przyjaciółom swoim politycznym za-
leca, by około jego syna silnie się grupo-
wali. Testament kończy się następującym
zwrotem:

„Nie wierzę, aby Bóg na zawsze Fran-
cję opuścił. Aby jednak Francja na nowo
się podniosła, musi znowu stać się narodem
chrześcijańskim, — naród bowiem, który u-
tracił poczucie religij skazanym jest na roz-
darcie i rozszarpanie przez nieokiełzane na-
miętności.“

W Macon toczyły się obrady konferen-
cyi dla spraw ekonomicznych i cłowych.
Podczas bankietu wypowiedział Ives Guyot
mowę, w której wyraził swoje zdumienie, że
kiedy z jednej strony czynią się starania,
aby zmniejszyć odległości i zbliżyć do sie-
bie ludy, z drugiej strony powstają dla kra-
jowych płodów szranki, które codziennie zry-
wają koleje i telegrafy. Jules Roche powie-
dział między innymi: kiedy Niemcy spostrze-
gły, że polityka cel ochronnych wzięła górę
we Francji, zawarły niezwłocznie dwunasto-
letni traktat handlowy ze Szwajcaryą a
dziesięcioletni z Rosją, podczas gdy między
Rosją a Francją istnieje tylko zwykła kon-
wencya, która co rok może być odwołana.

Depesze, które z pola wojny o Koreę
nadeszły do Londynu zapewniają, że w dwu-
dniowej bitwie pod Kaiezingiem (dnia 2 i 3
b. m. stoczonej), zwyciężyli Japończycy. Ga-
zety chińskie, wychodzące w Shanghai, zwi-
astowały pod dniem 12 b. m. wielkie zwy-
cięstwo Chińczyków pod Kaiezingiem; co
prawda, o nieprawdziwości tego biuletynu nie
wątpiono nawet w Shanghai.

Japończycy operują w ogóle w trzech
kolumnach ku Pjongjang. Pierwsza i trzecia
z nich pobili już Chińczyków, którzy utra-
cili wielu ludzi. Straty Japończyków są zna-
cznie mniejsze, natomiast zbuntowane prze-

ciw królowi koreańskiemu wojsko w połu-
dniowej Korei, miało zadać Japończykom
klęskę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Balassa Gyarmat, 18 września. Wczora-
rajsza podróż Najj. Pana przez komitat Hont
równała się pochodowi tryumfalnemu. W po-
łudnie przybył Monarcha do granic komitatu
Neogradzkiego, gdzie przywitali Najj. Pana
starszy żupan i inne osobistości rządowe, oraz
deputacye. Ogromne tłumy publiczności po-
witały Monarchę burzliwymi okrzykami *eljen!*
Otoczony wspaniałą banderą, odbywał Najj.
Pan dalszą podróż wśród eutuzystycznych
owacyj ze strony ludności. Przybywszy do
Balassa-Gyarmat, wysiadł Monarcha przed
domem, mieszczącym w sobie biura komita-
tu, powitany tu przez księcia prymasa Va-
szarego, przez szlachtę i generalicyę. Najj.
Pan zwrócił się najprzód do księcia prymasa
i podał mu rękę, a następnie powitał na ła-
skawiej wszystkich obecnych.

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęły się
przyjęcia deputacyi. Na czele rzym. kat. du-
chowieństwa przybył książę prymasa Vaszary
i wygłosił dłuższą przemowę. W przemowie
tej słał prymas Najj. Pana jako Ordęownika
pokoju, a dalej mówił: W niedawno odbytej
duchownej walce broniliśmy wypływających
z dogmatu, praw naszego Kościoła, a czyni-
liśmy to nie tylko dla tego, iż każę nam to
nasza religia, lecz że takim jest nasze naj-
głębsze przekonanie, że tak nam każę czynić
względem na interesu Ojczyzny i Tronu. Cho-
ciaż bardzo stroskani jesteśmy możliwością
utrącenia tego prawa, nie może to jednak
zachwiać naszej najgłębszej wierności i lo-
jalności naszej, jako poddanych. Prosimy
Boga, aby Waszej Królewskiej Mości wska-
zał dobrą drogę, po której Najmilsiejszy
Panie prowadziłbyś ludy swe przez długi,
długi czas do źródła wiecznego i doczesnego
szczęścia.

Mowie tej uczestnicy deputacyi przy-
wórzili pełnymi zapału okrzykami: *Eljen!*
Najjaśniejszy Pan, w odpowiedzi swej,
podziękował serdecznie za powitanie. „Jes-
tęm przekonany — mówił Monarcha, —
że duchowieństwo naszego świętego Kościoła
zachowa i nadal swe tradycyjne cnoty oby-
watelskie. Zapewniam panów o Meji nie-
zmiennej łasce, i życzę, by błogosławieństwo
Niebios zawsze towarzyszyło panom w pracy
świętego ich zawodu.“

Odpowiadając na przemówienie repre-
zentantów innych wyznań, podniósł Najja-
śniejszy Pan, że w Jego sercu różnice reli-
gijne pomiędzy Jego ludami nie tworzą ża-
dnych przegród, i wszyscy mogą zawsze li-
czyć na Jego królewską opiekę i łaskę.

O godzinie 7-ej wieczorem odbył się
obiad dworski, w którym wziął udział także
książę Arnulf bawarski. Następnie ilumino-
wano miasto i oświetlono wspaniale sąsie-
dnie wzgórza.

Budapeszt, 18 września. W komisji
budżetowej Delegacji wspólnych rozpoczęły
się obrady nad kredytem okupacyjnym. Dep.
Pacak wystosował do Ministra Kallaya kilka
interpelacyj, między innymi w sprawie rze-
komego uwięzienia 40 urzędników w Seraje-
wie, w sprawie odebrania debitu pocztowe-
go dziennikom serbsko-kroackim i w spra-
wie budowy drugiej kolei łączącej z Dalma-
cją. Następnie zabrał głos Minister Kallay,
którego *exposé* trwało trzy kwadransy. Przy-
jęto je oklaskami i kredyt okupacyjny uchwa-
lono, poczem wszystkimi głosami przeciw
jednemu (Pacaka) uchwalono wotum zaufa-
nia dla wspólnego Ministra finansów.

WYSTAWA

Konie na Wystawie.

I. III. Grupa.

Nie ulega najmniejszej kwestyi, że w
Polsce były już od bardzo dawna ciężkie ko-
nie kareciane. Tradycya nam przekazała pa-
mięć o stadzie ukraińskim pułkownika Kan-
dyby i do dziś jeszcze na Ukrainie, Woły-
niu i Podolu każdego dużego, ciężkiego i
niezgrabnego konia nazywają powszechnie —
„kandybą.“ Podobny, ale o wiele szlachet-
niejszy typ miały konie z dwu sławnych stad
w ziemiach kresowych: z linieckiego ksiąząt
Sanguszków i z kahorlickiego t. zw. hetmań-
skiego stada Tarnowskich. Stado linieckie
przeniesione do Antonin i Satanowa, a uszla-

chetniane bezprzestannie przez oryginalne,
sprowadzane araby, zmieniło typ zupełnie i
produkuje dziś tylko lekkie konie wierzchowe,
dość znacznego wzrostu. Stadnina kahorlicka
zagarnięta w czasie konfederacyi targowi-
ckiej przez kozackiego pułkownika Łopuch-
ina, jest do dziś chowana w dawnym kie-
runku i wydaje ogromne konie, które są przy-
tem lekkie i szybkie. Widziałem w życiu raz
cztery klacze z tego stada, nabyte za Dnie-
prem przez ś. p. Aleksandra Sadowskiego,
marszałka podolskiego; zrobiły one na mnie
wrażenie najdoskonalszego typu konia kare-
cianego, bo nie zdradzały żadnej przymieszki
krwi zimnej, a były bardzo harmonijne, a
nawet szlachetne, mimo olbrzymiego wzro-
stu. Charakterystyczną maścią panującą w
stadzie Łopuchina jest wilczata i bułana w
najrozmaitszych odcieniach od izabelowatej
aż do skarogniadej.

Byłoby do życzenia, ażeby komisya, ku-
pująca ogiery dla rządu, zbadała raz, jaki
jest dzisiejszy stan owej stadniny i jeżeli ona
nie podupadła, lub nie zdrobniała, nabyła
tam kilka ogierów, które, jako pochodzące
wprost od najslawniejszego stada koni pol-
skiej, bez najmniejszej wątpliwości w pol-
czeniu z naszymi klaczami, wydadzą dosko-
nałe i jednolite potomstwo.

W Galicyi stado tego typu istniało on-
gi w Strusowie, gdy ten majątek należał do
hr. Lanekorońskiego; konie strusowskie skrzy-
żowane z dużymi folblutami angielskimi wy-
dały doskonałe rezultaty. Dziś jeszcze w sta-
dninie hr. Waclawa Baworowskiego widzimy
doskonałe i olbrzymie klacze, ród swój od koni
strusowskich wywodzące. Jestem również
pewny, że konie p. Eustachego Zagórskiego
mużą pierwotnie z klaczy strusowskich po-
chodzić. Tak niektóre produkta chowu w Koł-

towie, jak i wszystkie w Kołodziejówce zali-
czyłem ze względu na ich pochodzenie, do
koni pół krwi angielskich; ze względu je-
dnak na ich użytkowość, stanowczo należy
je uważać za najdoskonalsze i najprakty-
czniejsze karosierskie na wystawę przyprowa-
dzone.

Stadnina chorostkowska przedstawiła
karosierskie, które z powodu ich pochodzenia
muszę rozdzielić na dwa typy. Do pierwszego
zaliczam imponującą czwórkę dereszów po
sławnym roadsterze Rapid-Rhone'nie; do dru-
giego wszystkie klacze stadne, gniadej ma-
ści po Medoku i Telefonie, oraz dwa gniade
ogiery Telefona i Hetmana. Nie ulega naj-
mniejszej wątpliwości, że czwórka dereszów,
jako pierwszy produkt skrzyżowania szlache-
tnych dużych klaczy krajowych z niezwykle
dobrym roadsterem, jest jako towar wywozo-
wy nadzwyczaj cenną; stanowczo jednak

twierdzą, że tego rodzaju klacz jako materiały hodowlane nie miałyby wcale wielkiej wartości hodowlanej i urządziłyby hodowcy rok po roku niemiłe niespodzianki swym przychowkiem.

Kwestya z gniadami klaczami i dwoma gniadymi ogierami przedstawia się inaczej: Wprawdzie nie znam dokładnie rodowodów tych koni w dalszych, odleglejszych pokoleniach i nie jestem zgoła pewny, czy nie dodano im masy przez domieszkę krwi zimnej, coby obniżyć znacznie ich wartość hodowlaną; — jednak przyznać musi każdy bezstronny sędzia, że konie te odpowiadają w zupełności wymogom, jakie dziś społeczeństwo europejskie stawia koniom karcianemu. Dalsze rezultaty hodowli w stadzie chorostkowskim w niedalekiej przyszłości wykażą nam dokładnie w jaki sposób doprowadzono do tak szczęśliwych rezultatów. Jeżeli udało się J.E. hr. Siemienskiemu-Lewickiemu stworzyć tak doskonały typ konia karcianego li doborom nadzwyczajnie grubych i potężnych indywiduów ras szlacheckich, to można mu powininować, że rozwinął szczęśliwie najtrudniejszą dziś kwestyę naszej hodowli; w takim razie przyszłość hodowli chorostkowskich karosierów jest zabezpieczona na długie lata i pokolenia. Jeżeli jednak konie te powstały przez domieszkę, choćby najdrobniejszą obcej zimnej krwi, to jestem pewien, że pomimo najtroskliwszego chowu, wkrótce zaczyną się pokazywać — objawy degeneracyi.

Wśród niebardzo licznie reprezentowanych na Wystawie koni karcianych, zwracały powszechną uwagę dwa wspaniałe walcuchy hr. Romana Potockiego z Łańcuta. Były one w swoim typie niezrównane i bez zarzutu. Wielka szkoda, że nie wiemy zupełnie, czy wychowano tylko tę jedną parę — że się tak wyrażę — przypadkowo, czy istnieje w Łańcutcie liczniejszy chów koni tego typu?

Jestem po prostu w ambarasie, gdzie zaliczyć konie hr. Stefana Zamoyskiego z Wysocka i bar. Romaszkana z Horodenki. Oba te stada, choć zupełnie różnorodnego pochodzenia, mają jedną wspólną cechę, a mianowicie tę, że pod względem przeznaczenia użytkowego nie mają zdecydowanego typu. I tak: nie mogą mieć wcale pretensyi, żeby je kto uważał za konie wierzchowe; są za małe na karosierzy a za ciężkie na jukierzy; możnaby je uważać za konie roboce wyższej klasy, lecz na to stanowczo są za drogie.

O koniach z Wysocka wspominam w tej grupie, gdyż z pochodzenia bez żadnej wątpliwości tu zaliczone być winny. Sądzą jednak, że wszyscy hodowcy ze mną się zgodzić muszą, iż konie te jaskrawo wykazały, jak niebezpiecznym jest użyć ardena do krzyżowania z naszym koniem szlacheckim. W każdym razie należy się wdzięczność hr. Zamoyskiemu, że konie te na Wystawę przysłał — dla nauki.

Konie br. Romaszkana, jednolite kształtami, jednolite masą, jednolite nawet wadami budowy, są produktem krajowych lub bukowskińsko-besarabskich klaczy łączonych przez długie lata z rządowymi ogierami z Radowic. Mają one wszystkie bez wyjątku: suche i szlachetne lby, dobrze wyrosnięte szyje, dobre zębra, jednokształtne wszystkie bez wyjątku pozostawiają wiele do życzenia pod względem grzbietów i łopatek, a nogi, choć na pozór zupełnie prawidłowe nie wzbudzają w doświadczonej znawcy dostatecznego zaufania — są za mało *correct* a nie mają charakteru. Pomimo tego, zdaje mi się jednak, że tak liczny materiał hodowlany w klaczach mógłby być jeszcze doskonale użytkowany, a to przez dobór doskonałego pod względem budowy folbluta angielskiego. Miałem kilkakrotnie sposobność widzieć liczne stada koni na przetrzynach południowej Rossyi, które miały zupełnie te same wady i zalety co konie horodeńskie; otóż zniknęły te wady natychmiast po użyciu folbluta angielskiego i dziś ma Rossya w kolosalnie licznych stadach kozackich i prywatnych w okolicy Czarnego i Azowskiego morza, najznakomitszego może halblbluta w Europie i nim zaopatruje swe olbrzymie potrzeby remontowe.

Na tem skończę opisanie tej grupy. Dodam tylko, że mojem zdaniem p. Eustachy Zagórski idąc najprostszą, najbardziej u tartą drogą zaszedł najdalej i ma najlepsze konie karciane. Konie te są tej klasy, że może je zaprzędz do karety najwyższy dostojnik; jeżeliby kto chciał a potrzebował to pojedzie nimi piętnaście mil. z tą samą szybkością, co najlepszymi jukierami; na każdym z jego koni może jechać pułkownik przed frontem; a od biedy pójdą doskonale i w siewniku lub bronie.

Bankiet na cześć gości poznańskich.

Epilogiem 5-dniowego pobytu w mieście naszym goście poznańskich, którzy pozostawiają po sobie u nas najmiłszą pamięć, był bankiet, urządzony w niedzielę o godz. 6 wieczorem na ich cześć w sali kasyna Miejskiego przez reprezentację miejską.

Do stołów zasiadło około 250 osób, między innymi: ks. arcybiskup Issakowicz, prezes Wystawy ks. Sapieha, prezydent Mochacki, przywódca wycieczki poznańskiej dr. Kusztelan, członek pruskiej Izby panów p. Józef Kościelski, poseł Cegielski, Wiceprezydent Dyrekcji skarbu dr. Korytowski, pani Marchwicka, znana powieściopisarka Hajota-Rogozńska, pp. Romanowicz, dr. Zgórski, Merunowicz, członkowie Rady miejskiej i t. d. Goście poznańscy, tak panowie jak panie, przybyli w komplecie. — Na galerii przygrywała „Harmonia.“

Pierwszy toast wniósł p. prezydent Mochacki w następujących słowach:

„Nie było mi danem powitać braci Wielkopolan przy wjeździe do naszego grodu, czynię to więc teraz — a czynię tem chętniej, że mam sposobność choć w części spłacić dług wdzięczności. Gdy przed dwoma laty kraj nasz uległ strasznej klęsce powodzi — Wy pierwsi pospieszyliście z bratnią pomocą i otwartą dłonią pełną szczodrych datków otarliście niejedną łzę ze złośliwej żrenicy. — Cześć i dziękuję Wam za to. Cześć i dziękuję Wam za to, żeście przybyli oglądać owoce naszej pracy i uczcić nasze święto narodowe, które obchodzimy w stuletnią rocznicę najpiękniejszych, — ale zbyt krótkich chwil, pełnych nadziei i chwały w dziejach narodu polskiego. Witajcie nam bracia, witajcie ukochani — oglądaliśmy naszą Wystawę, wydajcie więc sąd sprawiedliwy, co zdziałaliśmy dla przemysłu i sztuki, co dla oświaty, niosąc pochodnię światła i wiedzy nawet pod najuboższą strzechę wieśniacza. Dawniej na polu chwały walczyliśmy obok siebie ze wspólnym wrogiem, te Grunwaldy i Tanenbergi to pomniki wspólnej naszej wiekopolnej sławy, a przodkowie Wasi dorzucili nie jeden listek do tego wieńca wawrzynu, który skroń naszą zdoł. Obecnie na polu pracy działamy dzielnie, — a jeśliśmy zdziałali wiele, to dlatego, żeśmy się uczyli na Waszych wzorach. Wyście nas nauczyli, jak w cichej i wytrwałej pracy wychować chłopca polskiego i lud natchnąć prawdziwym i gorącym patriotyzmem. — Hołd Wam za to bracia ukochani.“

My na tem polu kroczymy za Waszym przykładem, a praca nasza to księga otwarta — czytajcie, jak my ojczyźnie służymy. Jako bracia Wasi ze szczerem współczuciem, z pilną bacznością śledzimy Waszych działań około dobra wspólnej naszej matki, ojczyzny, a Wasze powodzenia lub klęski silnem echem radości lub smutku odbijają się w sercach naszych.

W imię tej braterskiej miłości wnoszę kielich: Niech żyją kochani Wielkopolanie!“ (*Grzmiące okrzyki, brawa i oklaski.*)

Gdy uiszczyły się okrzyki, powstał ks. Adam Sapieha, a podniósłszy to, iż Wystawa dała sposobność zetknięcia się z braćmi różnych dzielnic polskich i zawiązania serdecznych stosunków, zwrócił się do gości wielkopolskich i zaznaczył że Wielkopolanie zrozumieli nasze cele, wiedzieli, że nie dla zabawki urządzamy Wystawę i popierali nas moralnie i materialnie. — Mowca wychylił toast na cześć rodaków we wszystkich dzielnicach polskich.

Następnie prof. dr. Roszkowski wniósł toast na cześć polskich bojowników parlamentarnych pod panowaniem pruskim.

Dr. Kusztelan podziękowawszy za gorące przyjęcie, zaznaczył, że od chwili przybycia Wielkopolan do Lwowa, na każdym kroku spotykają oni braterską miłość, serca wylane, gościnność bezgraniczną. Wielkopolanie, żyjący w niezmiernie trudnych stosunkach, pozbawiani ziemi i języka ojczyzny przybyli tutaj, aby nabrać otuchy, wiary, — aby zagrzać się przy bratniej piersi. Pomimo twardej doli, silnym jest duch polski w Wielkopolsce, a prowadzona walka nie skończy się z pewnością zwycięstwem wrogich żywiołów. Wróciwszy do domów naszych — powiedział mowca — powiemy, jak nas kochacie, będzie to pobudką do wytrwałości; prosimy Was o to, abyście nas kochali, a my nie zawiedzimy Waszego zaufania. Zakończył toastem na cześć prezydenta miasta p. Mochackiego i prezesa Wystawy ks. Adama Sapiehy.

Dr. Duleba pił zdrowie niewiast wielkopolskich, a p. Niedziałkowska wzniosła toast na cześć sióstr z Wielkopolski, które były zawsze wierne hasłu „z ludem i przez lud“.

Wśród ogólnej uwagi powstał teraz znany w pruskiem i niemieckim życiu parlamentarnem p. Józef Kościelski i powiedział mniej więcej:

Ta serdeczność, z jaką nas tu przyjmujecie, najwomowniej jest dowodem, że my przy tym stole nie jesteśmy gośćmi, ale braćmi, bo takie serca, jakie Wy nam okazujecie, ma się tylko dla braci. Zdawało się niektórym, że pociągaliśmy pewne linijki na ciele narodu, że pomalowywaliśmy je na pewne barwy, zniweczają go i rozdzielały na cząsteczki. Ale mimo to cały naród jest tylko jednym organizmem, jedno ma serce, jedną myśl. Serca nasze uderzają jednem tentnem, my się rozumiemy, bo wszystkich ożywia jedna i ta sama myśl: dobrze służyć krajo-

wi i społeczeństwu. Zasługi nasze parlamentarne, to właściwie nie nasze, lecz całego narodu, należy je odnieść do wyborców naszych, którzy są w pierwszym rzędzie podstawą parlamentarnych zasług. Od czasu jak przybyłem do Lwowa, spotykam się ciągle z temi zaszczytnymi słowy, żeście się od nas wiele nauczyli — mogliście się nauczyć racjonalnej uprawy roli, zasługą naszą jest i to, żeśmy pierwsi powołali do świadomości politycznej najmłodszego naszego brata — włościanina. Czując, że coraz częściej padamy na wyłomie, staraliśmy się oddać oręż tym, którzy go twardo trzymać będą w dłoni.

Mowca wniósł toast na cześć politycznej myśli, która w tym kraju była przewodnią i męzną, stojących na wyłomie, którzy wywalczyli to, co dzisiaj Galicya posiada.

Następnie p. Kostecki wniósł toast na cześć ks. arcybiskupa Issakowicza; adwokat Pomorski z Poznania na cześć Polek w Galicyi; p. Niemczynowski — zdrowie dr. Kusztelana.

Poseł p. Stefan Cegielski podziękowawszy w imieniu Koła za toast na cześć polskich w Sejmie parlamencie niemieckim podniósł, że Koło polskie wiele znosi przykrości ze strony szowinizmu niemieckiego a także od własnego społeczeństwa, które podzieliło się na wiele stronnictw. Krytykę rozumiem, gdy chodzi o radę i sposób — chciałyby aby krytyka nasza nauczyła się od Was krytyki przyzwoitej. Pracować należy nam przedewszystkiem w kraju, rozwijać należy naszą pracę organiczną — gdyż rząd liczą się tylko z narodem, który pracuje. My czołem bijemy przed Wystawę i tymi, którzy ją urządzili. Cześć należy się przedewszystkiem dyrektorowi Marchwickiemu, który skutkiem choroby nie mógł przybyć tu do nas. W zastępstwie przysłał on swoją małżonkę. W ręce jej wnoszę toast na cześć p. Marchwickiego i jego małżonki.

Uroczysta zaległa cisza, gdy powstał ks. arcybiskup Issakowicz i zwróciwszy się do gości wielkopolskich powiedział: Jesteście w poszanowaniu u wszystkich i u nas dla tego, żeście zawsze obok miłości Boga, miłość ziemi ojczyzny stawiali. Kapłani Wasi, Dunin, Ledóchowski szli do więzienia za wiarę i ojczyznę — tak daj Boże, byście i Wy dla tych ideałów do ofiar byli gotowi. Zakończył, wnosząc jeszcze raz zdrowie Wielkopolan i dziękując im, że go odwiedzili i o błogosławieństwo prosili.

Zabrał jeszcze raz głos p. Kościelski i wniósł w ręce ks. arcybiskupa Issakowicza toast na cześć duchowieństwa.

Szereg toastów zakończył p. Romanowicz toastem „kochajmy się“.

Po bankiecie nastąpiły tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Czwarta okresowa wystawa ogrodnicza.

Przy premiowaniu czwartej czasowej wystawy roślin, owoców i warzyw przyznali sędziowie jury:

1. Firmie: Woliński i Kaczyński, za palmy, fiołki alpejskie (Cyclamy), arony, fikusy i kolekeje Crotonów i Alokozaji dyplom honorowy.
2. Arnoldowi Röhringowi za urządzenie parku wystawowego dyplom honorowy.
3. Karolowi Fregge z Krakowa za azalie i wrzosi (erica) własnego chowu medal złoty.
4. Antoniemu Klimowiczowi za piękny zbiór fiołków alpejskich (Cyclamy) i za palmy własnego chowu medal srebrny.
5. Fryderykowi Starkowi za pięknie wyhodowane palmy, begonie i inne ozdobne rośliny wazonowe medal srebrny.
6. Janowi Klimowiczowi za zbiór roślin dekoracyjnych medal srebrny.
7. Adamowi ks. Sapieże za okazałe rodzaje brzoskwiń, śliwek i rośliny ozdobne medal srebrny.
8. Marcelemu ks. Czartoryskiemu z Woli Justowskiej pod Krakowem za ananasy medal brązowy.
9. Janowi Kosmanowi, dyrektorowi 6-klasowej szkoły w Nowym Sączu, za zbiór pięknych owoców jesiennych medal brązowy.
10. Pani br. Brunickiej ze Strzałkowa za liczny zbiór pięknych warzyw i roślin strączkowych medal brązowy.
11. Edwardowi Klebertowi w Myślenicach za piękne owoce medal brązowy.
12. Firmie: Woliński i Kaczyński za piękne dywanowe ornamentacje szkarpu list pochwalny.
13. Janowi Klimowiczowi za gustowne dywanowe ornamentacje list pochwalny.
14. Kierownikom ogrodu Kazimierza hr. Badeniego za ozdobne urządzenie kłombów dywanowych list pochwalny.
15. Janowi Frączkiewiczowi, nauczycielowi w Rzuchoy, powiat Tarnów, za owoce i plan ogrodu szkolnego list pochwalny.
16. Adamowej Jędrzejewiczowej w Stariomiesciu za warzywa list pochwalny.

17. Wojciechowi Raszowskiemu z Lutowisk za warzywa list pochwalny.

Dalej wyrazili sędziowie uznanie firmie: Kazimierz Piątkowski i syn, która to firma nie ubiega się o nagrodę, swą najwyższą pochwałę za wyprowadzoną z nasienia nową ozdobną paproć: „Pteris cretica lineata cristata“, jakoteż za „Selaginella caesia arborea“, „Selaginella Martensi“, „Selaginella Warszewiczii“, niemniej za „Polistichum angulare proliferum“, „Nephrolepis rubescens tripimatifidum“, „Acianthum farlayensis“, „Alsophylla australis“, za maranty i inne wspaniałe rośliny. Fantazyjne i z wielkim gustem wykonane udekorowanie szklarni, malownicze zestawienie rozmaitych ozdobnych roślin, jak palm, paproci i przeszlicznych caladliów, uznano jako zasługujące na podniesienie.

W końcu wyraża komisya sędziów swoje największe uznanie za kolekcję bardzo pięknych i rzadkich kaktusów, tudzież własnie kwitnącą „Agave americana“, które wystawił tutejszy ogród botaniczny bez ubiegania się o nagrodę.

Kroniczka wystawowa.

I Zjazd aptekarzy polskich zakończył się wczoraj bankietem w hali muzycznej na placu Wystawy. O godzinie 7 wieczorem zasiadło do stołów 140 osób. Wzniesiono szereg toastów, które rozpoczął p. Piepes wnosząc toast na cześć Najj. Pana, który wysłuchano stojąc przy dźwiękach hymnu ludowego. Prezydent miasta p. Mochacki wychylił kielich na pomyślny rozwój Towarzystwa aptekarskiego, w ręce wiceprezesa p. Gruszczyńskiego. Następnie p. Gruszczyński powitał w pięknym przemówieniu gości z Wielkopolski i z Krakowa, na Zjazd przybyłych. P. Sklepiński podniósł życzenia kraj. Rady zdrowia dla zawodu aptekarskiego i wniósł toast na jej cześć w ręce prof. dr. Czyżewicza, członka tej instytucyi. P. Redyk z Krakowa podniósł gościnność stolicy i wniósł toast w ręce prezydenta Mochackiego. Prof. dr. Czyżewicz odpowiadając p. Sklepińskiemu podniósł zasługi gremium aptekarzy. P. Szalboth z Mościsk wniósł wreszcie toast: „Kochajmy się“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 18 września 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 371.15, Akcje kolei państwowej 358.75, Akcje tytoniowe 223.—, Anglo-austryackie 170.60, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 116.50. Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 266.40, 4-pre. listy zast. banku krajowego 96.60, 4-pre. pożyczka krajowa z roku 1893 95.50, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota —, za 100 marek 60.92. Usposobienie wyciekające.

Wiedeń, 18 września 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 85.25, Węgierskie akcje kredytowe 468.—, Akcje anglo-austryackie 170.—, Akcje banku Union 284.—, Akcje kolei Karola Ludwika 216.25, Akcje kolei Południowej 337.50, Akcje kolei Południowej 116.62, Losy tureckie 66.65, Akcje kolei państwowej 358.25, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 281.75, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96.80, Wiedeńskie losy komunalne 174.50, Akcje tytoniowe 223.—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 95.50, Akcje kolei Elbetal 266.75, Akcje banku dla krajów koronnych 266.40, 4-pre. węgierska renta złota 122.90, Akcje banku związkowego 145.57, Rubel papierowy 1.34.50, Węgierska renta papierowa 97.—, Usposobienie spokojne.‡

Giełda zagraniczna, dnia 17 września 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-pre. renta 104.—, lombardy —. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 220.30, Akcje kredytowe 223.90, Polskie listy zastawne 68.75, Papiery galicyjskie 104.90, Rossyjsko-wschodnia 4-pre. pożyczka przyjęcie pro ultimo 65.30, Austryackie banknoty 164.20. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 17 września 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15.05 do 15.20 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6.25 do 6.27 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 133.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 32.50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40.30 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	z	do	z	do		z	do	z	do
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2:32	5:25	9:00	6:10	9:00	2:24	10:10	4:50	10:35
Z Warszawy	—	5:25	9:00	6:10	9:00	—	10:10	4:50	6:55
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 31/8)	—	—	9:00	—	—	—	10:10	—	6:55
Z Muszyny-Kryniei i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	9:00	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 23/8 do włączenia 12/9)	—	5:25	—	—	—	—	—	4:50	—
Z Muszyny-Kryniei p. Stryj	—	—	8:34	12:10	—	—	—	7:10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:10	—	—	10:10	4:50	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:12	9:29	9:10	5:45	—	6:08	2:44	9:40	10:20
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1:58	9:13	8:45	5:19	—	6:22	2:55	10:04	10:47
Z Suczawy	9:40	—	7:37	12:27	6:35	6:15	—	10:15	2:55
Z Kimpolunga	9:40	—	7:37	—	—	—	—	2:55	—
Z Radowice	9:40	—	7:37	—	6:35	—	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9:40	—	—	—	—	6:15	—	—	10:30
Z Nowosielicy	9:40	—	—	—	6:35	—	—	10:15	10:30
Z Słobody rungurskiej kopalni	9:40	—	—	—	6:35	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	9:40	—	7:37	—	—	6:15	—	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12:27	—	—	—	9:20	6:45
Z Bełzca Sokala, Jaros. Ze Sokala	—	—	—	4:45	—	—	—	9:16	—
Z Ławocznego (Pesztu Miskolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8:34	12:10	—	—	—	9:40	7:10
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	2:02	—	—	—	—	9:50
Z Skolego i Stryja	—	—	—	8:47	—	—	—	—	3:05

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czeionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12:00 czas środkowo-europejski = 12:36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawiałych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii Szczawa



uznana za najlepszą i naturalną.
Zdrój Szczawowy
obok Karlsbadu
Woda stołowa. Woda lecznicza.
Generalne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny:
Mendrochowicz i Schenker
we Lwowie, Sykstuska 22. 581
Główny skład u W. Leopolda Lityńskiego we Lwowie, Grand Hotel.

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

Dr. Lesław Gluziński powrócił, Wałowa 14.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10-12 przed połudn. i od 3-5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9-10 rano. 187

Dr. C. Sztembarth

lekarz chorób wewnętrznych powrócił, ordynuje jak zwykle od godziny 3 do 5, ulica Batorego 26. 1031

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 września 1894.

Hotel Wystawy A.

PP. M. hr. Potocka i A. Ciechanowski z Krakowa. A. dr. Donimirski z Warszawy, Z. dr. hr. Lasocki z Weiskirchen.

Wystawy i Muzea.

— Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 18 września 1894.	placą żądają walutę austr.	placą żądają zł. et.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 —	218 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	280 50	283 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	413 —	423 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pr. w. a.	101 10	101 80
wylosowane z 10 pr. premią	110 —	110 70
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 —	100 70
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	96 50	97 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emis.	97 70	98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97 50	98 20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 50	97 20
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. wło. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
indeumiz. gal. 5 pr. m. k.	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 70	97 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 50	—
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 ll. em.	102 20	102 90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —	—
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 —	100 70
4 1/2 pr. w. a.	96 —	96 70
4 1/2 pr. w. a. koronowej	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	26 —	28 —
Stanisławowa	45 —	48 —
5. Monety.		
Punkt cesarski	5 84	5 94
Napolondor	9 83	9 93
Półimperyal	10 15	—
Rebel rosyjski srebrny	1 33 —	1 35 —
papierowy	1 33 60	1 35 —
100 marek niemieckich	60 70	61 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 września 1894.

Dług państwa.	placą żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 — 99 20
lut-y-sierpień	98 85 99 05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99 05 99 25
kwiecień-październik	99 05 99 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50 149 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 50 148 50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	156 — 157 —
" " 1864 po 100 zł.	196 — 197 —
" " 1864 po 50 zł.	196 — 197 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—
Listy zast. domow. państw. po 120 zł. pr.	160 75 162 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124 80 125 —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 80 98 —
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	—
Galicji	—
Niższ. austr. 109 75	110 75
Siedmiogrodu	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 90 96 90
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	171 25 171 75
Inst. kred. dla handlu. po 160 zł.	371 75 372 25
Niższ. austr. tow. eskont. po 500 zł.	748 — 755 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—
Gal. banku d. han. i prz. a. 200 wpl. 40 pr.	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—
Bank dla krajów koronowych a 200 zł.	266 40 267 20
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1025 — 1029 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—
Anstr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	448 — 452 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	placą żądają
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	33 20 — 33 30 —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	281 25 282 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	265 60 266 60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	206 50 206 50
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w zlocie w 50 l.	123 25 124 25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98 50 99 30
" " " " 3 pr. 115 75 116 25	
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	103 — 103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96 50 97 50
" " " " " po 4 pr. w 11 l. wyl.	97 75 98 25
" " " " " po 4 1/2 pr. w	98 25 98 75
Bank kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 — 100 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 50 103 50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101 50 100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 — 100 80
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100 60 101 40
" " " " w 41 l. wyl.	—
po 4 pr.	98 — 98 50
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99 70 100 40
po 100 zł. " 1877 "	99 70 100 70
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1883 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—
detto (Jarosław-Bekal)	—

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	placą żądają
z r. 1884	59 70 90 20
z r. 1884	96 — 97 —
z r. 1886	—
z r. 1872	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 25 106 25
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 40 144 —
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196 60 197 20
Clarego po 40 zł. m. k.	57 50 58 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140 — 141 —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26 50 27 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61 —
Paliego po 40 zł. m. k.	—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	17 60 18 20
Fundacja szpitala Brojka Rudolf. po 10 zł. a. w.	24 — 25 —
Salma po 40 zł. m. k.	69 — 70 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	71 50 72 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46 — 48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	143 — 145 —
" " po 50 zł. a. w.	71 — 73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51 — 53 1/4
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	—
Berlin na 100 marek w. p. n.	—
Frankfurt na 100 marek w. p. n.	—
Hamburg na 100 marek w. p. n.	—
London za ft. stg.	124 — 124 40
Paryż za 100 fr.	49 20 — 49 27 5 —
Kurs złota.	
Dukat cesarski mon.	5 90 — 5 92 —
" pełnej wagi	5 88 — 5 90 —
Korona	—
20-frankówka	9 88 — 9 89 —
Rosyjski półimperyal	—
Talar związkowy	—
Srebro	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 3118 (6088 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 11 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 listopada 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności wyk. hip. 53 i 55 gminy Zawadów objętych egzekucją Oksy Mrycia i Katarzyny Mryc własnych na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 67 zł. 51 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 605 zł.
Wadyum 60 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie pana Szymona Torskiego.
Sądowa Wisznia, 12 lipca 1894.

L. 6594 (6086 2-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 października 1894 za cenę wywołania lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1894 nawet

poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 1. 290 ks. gr. gm. Wołyczyszczowice objętej Iwana Smuka po Piotrze własnej na rzecz Oksy i Asafata Smuków pto 80 zł. z pn.
Cena wywołania 160 zł.
Wadyum 16 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z miejsca i pobytu wierzycieli Iwana Smuka i dla wierzycieli hipotecznych później do hipoteki weszłych, tudzież dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza doręczona być nie mogła ustanawia się kuratorem Włodzimierza Kisielewskiego
Sądowa Wisznia, d. 1 września 1894.

L. 2329 (6089 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzycieli powiatowej kasy oszczędności w Trembowli w kwocie 68 zł. 6 ct. z pn. jawny przymusowy przetarg 2/8 części realności wyk. hip. 983 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej dłużnika Mendla Mittelmann własnej na dniu 18 października 1894 i 19 listopada 1894 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny sza-

cunkowej lub z takową, przy drugim zaś za jakąkolwiek bądź cenę.
Cena wywołania wynosi 96 zł.
Wadyum 10 zł.
Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Karol Berghard.
Trembowla, 29 lipca 1894.

L. 9593 (5945 2-3)
Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miej.-del. odbędzie się przymusowa sprzedaż dwu realności w Przybyszówce w h. 320 i 380 gm. Przybyszówka na pokrycie wierzycielności Gizelei Goldreich w kwotach 100 zł. i 5 zł. 33 ct. w dniach 24 października 1894 i 26 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywoławcza co do realności lwh. 380 objętej, kwota 787 zł. 50 ct., zaś co do realności lwh. 320 kwota 336 zł. 87 1/2 ct.
Wadyum 78 zł. 75 ct. i 33 zł. 69 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Rzeszów, 8 sierpnia 1894.

L. 4039 (5890 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w

dnia 24 października 1894 i 26 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 25 w Tenczynie położonej według wł. 21 ks. gr. tejże gminy objętej Tomasza Kosmidra własnej na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie o 63 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 230 zł. w. a.
Wadyum 23 zł. w. a.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, 12 sierpnia 1894.

L. 657 (5896 2-3)
Celem zaspokojenia wierzycielności Markusa i Izraela Diamandow w kwocie 110 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 listopada 1894 i 21 grudnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacja realności nr. 33 w Zieloncu wykazanej hipotecznie l. 33 gminy Zielonka objętej Marcina Bembenka własność stanowiącej.
Cena wywołania 810 zł.
Wadyum 81 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 20 czerwca 1894

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1895 z prawem mileżającego przedłużenia tej dzierżawy w razie niewypowiedzenia w terminie na następujący drugi i trzeci rok tj. na rok 1896 i 1897 z wyjątkiem okr. gu dzierżawnego Rudnik, który wydzierżawia się tylko na rok 1895 z mileżającym przedłużeniem na 1896, odbędzie się publiczna licytacja w dniu 4 i 5 października 1894 poniżej wyznaczonych w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadium, równające się dziesiątej części ceny wywołania mają być wniesione najdalej dnia poprzedniego przed licytacją do 2 godziny po południu na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość mileż. scowosci	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania		Podatek opłaca się według klasy	Licytacja odbędzie się na dniu
				zł.	ct.		
1	Nisko	14	mięso	901	20	III.	4 października 1894 od 8 rano do 12 w południe
2	Raniżów	23	"	1212	—	III.	
3	Rudnik	26	"	1601	—	III.	
4	Rzeszów	41	mięso	20700	—	III II.	5 października 1894 od 8 rano do 12 w południe
5	Głogów	12	"	2820	—	III.	

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 12 września 1894.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1895 z prawem mileżającego przedłużenia tej dzierżawy na dalsze dwa lata t. j. na rok 1896 i 1897 ewentualnie bezwarunkowo na przeciąg trzech lat t. j. na rok 1895, 1896, 1897 odbędzie się publiczna licytacja w dniu 17 i 18 października 1894 w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadium równające się dziesiątej części ceny wywołania mają być wniesione najpóźniej do dnia poprzedniego przed licytacją do 2 godziny po południu na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość mileż. scowosci	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania		Podatek opłaca się według taksy	Licytacja odbędzie się na dniu	U w a g a.
				zł.	ct.			
1	Błażowa	12	wino	145	—	III.	17 października 1894 od 8 rano do 12 w połud.	Oprócz tego dzierżawa obowiązuje jest 30 proc. dodatków do podatku odwieść takowy do c. k. urzędu podatkowego
2	Nisko	14	"	150	—	III.		
3	Ropezyce	56	"	480	—	III.		
4	Strzyżów	23	"	125	56	III.		
5	Czudec	9	wino	60	—	III.	18 października 1894 od 8 rano do 12 w połud.	
6	Dębica	28	"	351	—	III.		
7	Tyczyn	20	"	125	—	III.		

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 12 września 1894.

L. 34895 (6110)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że opróżniona przez śmierć Lei Haberowej drobna sprzedaż materiałów tytoniowych pod Nr. 311 przy uli y Jagiellońskiej w Kołomyi, połączona z dwoma (2) kolekturami loteryjnymi, mianowicie lwowską Nr. 280 i lineką Nr. 594, nadana zostanie stale w drodze publicznej konkurencyi za pomocą publicznych ofert.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wyraźnie wolny wybór pomiędzy oferentami, jednak zauważa się, że z pomiędzy oferentów posiadających odpowiednie wymogi do prowadzenia powyższych interesów komisowych uwzględni się przedewszystkiem tego, który w swej ofercie poda najkorzystniejsze warunki dla wysokiego skarbu.

Obrót materiałów tytoniowych po cenie taryfowej wynosił w czasie od dnia 1 lipca 1893 do ostatniego czerwca 1894 łączną kwotę 6045 zł. 55 ct; zatem dochód brutto z trafiki wynosił około 604 zł. 55 ct.

Przebieg dochód brutto od powyższych kolektur loteryjnych z lat 1891, 1892 i 1893 wynosił rocznie:

a) od kolektury lwowskiej po 6 proc. kwotę 307 zł. 7 ct;
b) od kolektury linekiej po 5 proc. kwotę 206 zł. 13 ct.

Razem 513 zł. 20 ct., czyli łączny dochód brutto od obydwóch interesów komisowych, t. j. trafiki i dwóch kolektur loteryjnych wynosi rocznie przeciętnie kwotę 1117 zł. 75 ct.

Na żądanie oferenta zostanie przyłączona do powyższych interesów komisowych także drobna sprzedaż materiałów stemplowych.

Opieczętowane pisemne oferty, ostemplowane znaczkiem na 1 zł. i zaopatrzone w wadium w kwocie 200 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, w świadectwo pełnoletności, świadectwo moralności i dowód władania językiem polskim i niemieckim, lub jednym z tych języków w słowie i piśmie, winne być wniesione najpóźniej do włącznie 28 września 1894 do godz. 12 w południe na ręce dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego.

O bliższych warunkach można powziąć wiadomość w podpisanej dyrekcji, jako też w c. k. nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Śniatynie, Obertynie, Horodence, Delatynie, Tlustem, Kossowie, Uścieczku i Zaleszczykach w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kołomyja, 11 września 1894.

L. 23478 (6112)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że opróżniona hurtowna sprzedaż tytoniu w Turce, połączona z drobną wysprzedażą materiałów stemplowych od 5 zł. w dół, będzie nadana w drodze publicznej konkurencyi za pomocą pisemnych ofert.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wyraźnie wolny wybór między oferentami, przyczem jednak z pomiędzy oferentów posiadających odpowiednie wymogi do prowadzenia tego interesu komisowego, zamierza uwzględnić tego, który w swej ofercie poda najkorzystniejsze warunki dla wys. skarbu.

Materyał tytoniowy pobierany będzie w ek. magazynie tytoniowym w Samborze, zaś materyały stemplowe w ek. urzędzie podatkowym w Turce.

Temu hurtownikowi przydzielonych jest 2 hurtowników i 102 drobnych sprzedawców tytoniu.

Ogólny obrót materyałów tytoniowych w czasie od 1 lipca 1893 do 30 czerwca 1894 wynosił:

1) w tytoniu po cenach taryfowych łączną kwotę 48.701 zł. 2 ct.;
2) w tytoniu po cenach dla konsumentów (drobna sprzedaż) kwotę 9792 zł. 58 ct. Ogółem 58.493 zł. 60 ct.
Obrót znaczków stemplowych w tymże czasie wynosił kwotę 6424 zł. 96 ct.
Przychód w powyższym czasie wynosił:
1) z prowizji 3 proc. od sprzedaży taryfowej 58.493 zł. 60 ct. kwotę 1754 zł. 80 ct.
2) ze sprzedaży a la minute od 9723 zł. 58 ct. po 10 proc. kwotę 972 zł. 35 ct.
3) z prowizji 1 1/2 proc. od sprzedaży znaczków stemplowych 6424 zł. 96 ct. kwotę 96 zł. 37 ct.
Ogółem przychodu 2823 zł. 52 ct.

Wydatki wynosiły w powyższym czasokresie kwotę 2567 zł. 55 ct.

Osiągnięto zatem czysty dochód 195 zł. 97 ct.

Pisemne oferty ostemplowane marką na 50 ct. i zaopatrzone w wadium w kwocie 100 (sto) zł. jako też w świadectwo pełnoletności, moralności i majątku winne być wniesione najdalej do dnia 4 października 1894 godz. 12 w południe na ręce naczelnika ek. dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze pod napisem: „Oferta dla składu tytoniu w Turce, oadaśnie do ogłoszenia z dnia 13 września 1894 l 23478/94.“

Bliższe warunki mogą być przejrane w ek. dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze i w ek. nadzorach straży skarbowej w Turce, Chyrowie, Samborze, Rudkach, Drohobyczu i Striju.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sambor, 13 września 1894.

L. 11421 (6100 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi dr. Schornsteina w kwocie 318 zł. aw. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w h. 19 gminy Krasne potockie objętego, dłużnika Wojciecha Wajsa własnego w terminach, mianowicie dnia 12 października 1894 i dnia 16 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium wynosi 669 zł. 70 ct. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrane.

Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 5193 (5970 1—2)

Auszugsweise Kundmachung.
Behufs Sicherstellung der Spitals-Verköstigung dann Reinigung der Spitalswäsche pro 1895 bei den k. und k. Truppen-Spitälern in Tarnopol, Brzeżany und Kolomea findet am 27 September in Tarnopol, am 4 October in Brzeżany und am 8 October in Kolomea bei dem betreffenden Truppen-Spitale um 11 Uhr vormittags eine schriftliche Sicherstellungs-Verhandlung statt.

Offerte und Vadien haben genau zu den angegebenen Terminen einzulangen.

Die näheren Bedingungen können aus der, in der Gazeta Lwowska nr. 209 vom 13 September 1894 enthaltenen vollinhaltlichen Kundmachung, sowie aus den bei den obgenannten Spitalern erliegenden Bedingungenheften ersehen werden.

Lemberg, am 1 September 1894
K. und k. Intendantz des 11 Corps.

L. 2399 (5952 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia 16 rat po 6 zł. 19 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej wierzytelności na hipotekę służących realności, a mianowicie lwh. 26 gminy kat. Hłudno objętej, dłużnika lka Czerkiewa względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej i lwh. 27 gm. kat. Hłudno objętej, dłużniczki Elżbiety Tyreha własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościań. w likwidacyi we Lwowie w dniach 22 października i 26 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną osobno w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, pierwsza w kwocie 367 zł. 50 ct. a druga w kwocie 26 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzyteli mianowano p. Józefa Narajewskiego c. k. notariusza w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Dynów, 10 czerwca 1894.

L. 6225 (6032 3—3)

W dniach 19 października i 23 listopada 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności Wasyłyny, Fedora, Naści i Jurija Hrehorowików własnej pod nk. 172 w Kobakach wyk. hip. 353 objętej na 150 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hutterera w kwocie 28 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 150 zł. w. a.
Wadium 15 zł.

Kurator niewiadomych wierzyteli Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuty, 20 lipca 1894.

L. 75397 (6113 2—3)

Obwieszczenie.
W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszokrajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio

z tutejszokrajowych dworców kolei żelazne do tutejszokrajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1895 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wniesić najdalej do 25 października 1894 do drugiej godziny po południu do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Szczegółowe obwieszczenie, zawierające pojedyncze stacye, z których i do których ma być uskuteczniiona dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanej wadium, jakoteż warunki licytacji i kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcjach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 14 września 1894.

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleissmagazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten December 1895 wird die Konkurrenzverhandlung mittelst schriftlicher Offerte, welche an das Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg bis einschliesslich 25 October 1894 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detaillirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages, der einzuliehenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Licitations- und Vertrags-Bedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg, sowie bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen und Tabakverschleissmagazinen in Galizien eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 14 September 1894.

L. 1994 (6107 2—3)

Dnia 27 września b. r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu, licytacja zapomocą ofert pisemnych, celem dostawy na rok 1895:

17500 kg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego.

3600 kg. oliwy mineralnej do smarowania maszyn.

Oferować można albo na obydwu materyały, lub jeden z nich.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w podpisanym c. k. zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, 14 września 1894.

L. 6667 (5950 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 244/400 części realności w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 341 tejże gminy dłużników spadkobierców Herscha Strizowera własnych na zaspokojenie pretensyi Samuela Scheinbacha i Heschla Blumenfelda w kwocie 600 zł. aw. z pn. dnia 18 października 1894 i dnia 21 listopada 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 5948 zł. 72 ct.

Wadium wynosi 594 zł. 88 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzyteli, którymby uchwala licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 stycznia 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu i tychże wierzyteli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 20 czerwca 1894.

L. 1155 (6079 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 440 zł. w. a. z pn odbędzie się dnia 11 października 1894 i dnia 25 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacją realności pod lk. 138 w Andrychowiu położonej dłużnika Józefa Zaczego względnie jego masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 2332 zł. 37 ct.
Wadium 234 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, 15 kwietnia 1894.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnopolskiego, ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacje mogą być wnoszone do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czterech (14) licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacje wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Tarnopolu.

W y k a z

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczym wielkich posiadłości okręgu wyb. tarnopolskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości	Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Aschkenazy Zygmunt i Mandlowa z Aschkenazów Paulina	Netreba	Kimmelmanowie Markus tudzież małoletnie Beriseb, Owadie i Abba.	Wolica z przyl. Kałaharówka, Kręciłów, Wychwatynce.
Badianowie Izrael i Mendel	Sadzawki	Kofflerowie Wolf Dawid i małoletni Leib	Białozorka i Koszlaki.
Bank krajowy królestwa Galicji i Lodomerii we Lwowie	Hłuboczek mały połowa, Wałachówka, Dubowce.	Konopacki Mieczysław	Kobyłe część.
Baworowski Michał hr.	Sorocko z Józefówką i Mytnicą.	Kopezyńskiej Kunegundy masa spadkowa	Czerniłów ruski część Anielówka zwana.
Baworowska Marya hr.	Ostrów.	Kopezyński Julian dr.	Nowiki i Sieniakówka czyli Sieniachówka.
Baworowska Zofia hr. małoletnia	Chodaczków mały.	Korytowski Juliusz	Iwaczów dolny i górny, Biała część Czystełłów i Krągłak białecki zwane, Jankowce Małaszowce i Czernichów.
Baworowska Marya hr. małoletnia	Borki wielkie.		Jankowce, Małaszowce.
Baworowski Józef, Karol, Gabryel 3 im.	Bieniawia.		
Baworowski Wacław, hr.	Horodnia, Krzywe, Bohatkowce.		
Baworowski Wiktor hr.	Łosznów, Baworów, Łuka wielka, Myszkowice, Zastawce, Las do połowy dóbr Kozłowski Głowackich należący, Krowinka.		
Basseches Fany	Rosochowaciec.		
Bielska Wiktoria i Pinińskiego Leonarda masa spadkowa	Iwanówka część.		
Bieniecki Władysław	Kozina.		
Borkowska Aleksandra hr.	Kurniki szlacheckie, Łozowa Szlacheckie.		
Borkowska z hr. Łosów Elżbieta hr.	Dołżanka i Demamorycz.		
Bromirski Leon, Władysław	Faszczówka, Tarnoruda.		
Breza Henryk hr.	Podleszan z przyl. Rydzów, Wola rydzowska, Tarnowiec, Księżnice i prebenda księżnicka.		
Brühl Hersch	Podwołoczyska część i Podwołoczyska część „Brühlówka“ zwana.		
Buberowie Salomon i Max	Lubianki wyżne i niżne.		
Ceglecki Maciej	Koszlaki i Zarubińce.		
Czarkowski-Golejewski Tadeusz	Petryków, Zagrobela i Jaszówka.		
Czarneckiego masa spadkowa	Kaczanówka, Kokoszyńce, Krasne część, Zielone część.		
Czarniakowski Franciszek	Klimkowce, Suchowce i Suchowce część, Oskarów i Stanisławowice zwane.		
Czarniakowski Michał	Lisieczynce i Lisieczynce części Skirniwice i Czerniaków zwane.		
Ceglecki Antoni	Krasne.		
Czarniakowski Józef	Kipiaczka.		
Czosnowska Modesta	Horodyszczce, Nosowce, Pleszkowce.		
Dąbcańska Natalia	Bogdanówka.		
Dzieduszycey Konstanty, Aleksander Józef 3 im. małoletni i Przemysław Kazimierz 2 im. małoletni	Krasnosielce, Hłuboczek mały.		
Dzieduszycki August hr. dożywotnik i małoletni Kazimierz i Marya hr. Dzieduszycey	Zabojki, Kalasantówka czyli Kalesantówka.		
Dzieduszycki Tadeusz, Piotr 2 im. hr.	Toki.		
Ebermannna Abby masa spadkowa	Kamionki.		
Fedorowiczowa ze Stopezyńskich Julia dożywotniczka i małoletnie Helena, Włodzimierz, Bolesław, Alojzy Tymon 2 im. i Julia Fedorowicz	Ż-rebki szlacheckie, Magdalówka.		
Fedorowicz Władysław	Czernichawce część, Werniaki, Stryjówka część, Okno, Touste.		
Fedorowicz Tadeusz	Kl-banówka.		
Gabrylewicz Alfred i Adam	Hałuszczynce część III.		
Gall Jakób	Kutkowce i Proniatyn.		
Garapich Michał	Cebrów z Worobijówką.		
Garapich Włodzimierz	Szyły.		
Garapichowa z hr. Wodzickich Antonina Ewa zwana Eleonora	Isypowce.		
Gingoldowa Henryka	Hrycowce.		
Gloger Konrad	Czołhańszczyzna.		
Glogierowie Stanisław, Konrad i Henryka	Czerniłów ruski część.		
Gnoiński Aleksander	Roznoszyńce z Hołodówką i Krasnosielce.		
Goldstein Selig	Podwołoczyska części „Pod Hotelem“ i „Zygmuntowska“ zwane.		
Gołuchowski Józef hr.	Strusów, Bernardówka, Ruzdwiany, Warwaryńce, Nałuże czyli Załuże i Zazdrość.		
Grocholski Roman	Rożyska, Stawki, Zborowica, Obarzanice, Zarudzie.		
Gromnicki Feliks	Mysłowa.		
Horodyskiej z Niezabitowskich Heleny masa spadkowa, Ujejsy Marya, Eleonora, Stanisław, Ludwik małoletni i Zdzisław dożywotnik.	Kleszczówna.		
Jankowski Władysław mały.	Rosochowaciec I, Rosochowaciec II, Iszczków I, Iszczków II.		
Jankowski Kazimierz	Siemikowce.		
Janicki Ryszard	Biletówka i Leżanówka.		
Janicka z Morawskich Zofia	Połowa Berezowicy wielkiej		
Janickie Zofia i Marya małoletnie	Rasztowce i Dubkowce część „Seianki“ zwana.		
Kański Edward	Hołotki		
Kańska z Winnickich Zofia	Nowe sioło, Kozary.		
Karmelitów konwent we Lwowie	Boryczówka.		
Kieszkowska z Zabielskich Nikodema	Łuka mała.		
		Korytowska z hr. Starzeńskich Malwina dożywotniczka	Hlibów, konkurencja do Okna i Zielonego.
		Koziebrodzy z hr. Golejewskich Olga i Feliks hr.	Dołbe z przyl. Załawie Józefówka Hrycówka i Dereniówka, Podhajezyki z Wybranówką, Chrymowce.
		Koziebrodzka z hr. Walisów Róża hr.	
		Kozłowska Zofia i Kozłowscy Jadwiga i Stanisław małoletnie	Czernichowce i Wierniaki scheda I.
		Dr. Kwiatkowski Alfred	Kupeczyńce części Morawszczyzna i Wiśniowczna zwane.
		Landesberg Abel i Anna	Janów, Kobyłowlaki, Młyniska, Słobódka janowska, Zniesienie.
		Łoś Paulina hr.	Stryjówka.
			Bajkowce część.
			Rusinówka.
			Korszyłówka.
			Hłuboczek ielki.
			Kupeczyńce część.
			Terpiłówka część.
			Czartorya.
			Nastasów część Kaniuchy zwana
			Toustoług.
			Zaścianki, Kozówka część.
			Nowosiółka.
			Kujdańce.
			Borki małe.
			Zarudeczko.
			Zarubińce.
			Zbaraż miasto, Zbaraż stary, Załuże, Bazarzyńce i Tarasówka.
			Dobropole, Mateuszówka, Sapowa.
			Zarwanica.
			Opryłowce.
			Berezowi a wielka.
			Chmielówka czyli Wieniawka.
			Draganówka.
			Suszczyń i Ostalce z Teofilówką.
			Bucyki i Grzymałów z przyl. Zamurze, Mazurówka i Podlesie.
			Iwanówka.
			Zielona i Pajówka.
			Czerniłów mazowiecki.
			Zarudzie.
			Tiutków i Tiutków część.
			Krzywki, Ładyczyn, Łuczka, Ludwikówka, Mikulińce, Konopkówka i Wola mazowiecka.
			Chmielówka czyli Wieniawka część.
			Skałat, Nowosiółka, Skałat stary.
			Chmieliska, Połupanówka, Mołczanówka.
			Turówka.
			Hładki, Bajkowce część i Hurowce część.
			Kurowce część.
			Kobyłe część.
			Mogielnica
			Itawce.
			Jacowice
			Bucniów i Nastasów
			Krasne czyli Huta kraśniańska zwana.
			Romanowe sioło części „Duniów“ i Hilarówka“ zwane.
			Terpiłówka część.
			Iwaszkowce.
			Burkanów, Połowa Złotnik, Kąt złotnicki i Laskówka.
			Kokutkowce.
			Darachów, Brykuła, Strusów część, Darachówka zwane, Słobódka, Ostrowczyk, Olendry, Zubów i Zubów część.
			Grabowiec, Kozówka Morawskiego, Białoskórska.
			Wolica trembowelska.
			Hałuszczynce część, Romanówka.
			Hałuszczynce część.
			Kretowce
			Magdalówka część „Popławy“ zwana.
			Czumale
			Słoboda vel Słobódka.
			Obodówka, Łozówka, Huszecenki.
			Itawce część, Dębina, Itawiczka zwana.
			Plebanówka.
			Sieniawa.
			Stupki.
			Pienkowce, Skoryki.
			Brykuła nowa.
			Małachowski Karol
			Maniewski Maryan
			Maniewska Marya
			Malina Wincenty i Marya tudzież Nikodem
			Jan Robert 3 im. Malinowie małoletnie
			Meraj z Żurakowskich Leokadya Wanda 2 im.
			Michalewski Konstanty
			Mieczkowski Józef Maryan 2 im.
			Mikulińce rzym. kat. Probostwo
			Missberger Michał
			Mochnaccy Paulina, Zygmunt i Włodzimierz, Ostrów.
			Glogierowa z Mochnaczkich Mochnacka Michalina
			Mochnacka Marya z Morawskich dożywotniczka i Mochnaccy Helena, Władysław i Stefania 2 im. małoletni
			Morgenstern Hillig
			Morawski Tymon Aleksander 2 im.
			Muszyńska Jadwiga
			Niezabitowski Feliks
			Niementowska z Zielińskich Jadwiga
			Niementowski Tadeusz Władysław 2 im. dr.
			Ochocki Stanisław
			Ochocey Tomasz Antoni 2 im. i Roman Zefiryn 2 im. małoletnie
			Opryłowce rz. kat. probostwo
			Parnes Heschel
			Pierzycka Bona małoletni Pietrzycki Feliks
			małoletnie Rogalskie Leonia i Ludwika,
			Dyczkowski Mikołaj, Bałabanowie Rasiel i Estera
			Piek Loiza
			Piniński Aleksander hr.
			Pinińska Julia hr., Stanisław i dr. Leon Pinińscy hr.
			Pinińscy Leon dr. i Stanisław hr.
			Pinińska hr. z Nikorowiczów Julia
			Podlewska Felicya z Suchodolskich
			Późniakowie - Krzywkowicz Tadeusz i Zofia
			Reichowie Bernard i Joanna, tudzież małoletnie Kamila i Marceli
			Rejowa z bar. Konopków Józefa
			Rogalski Łukasz
			Rosenstock Maurycy i Bernard
			Rosenstock Izidor
			Rozwadowski Edward
			Rozwadowskiego Stanisława masa spadkowa
			Rozwadowskie Cecylia, Marya, Anna i Jadwiga małoletnie
			Smarzowska Anna dożywotniczka, tudzież
			małoletni Tadeusz, Kazimierz, Józef Edward i Teodozya Smarzewscy
			Starzeński Edmund hr.
			Starzeńskiej Heleny hr. masa spadkowa
			Strzałkowskiego Stanisława fundacya stypendyjna
			Serwatowski Teodor
			Silbermann Feibisch
			Schulbaum Samuel
			Speiser Abraham
			Sochanik Ignacy
			Sommerstein Maurycy
			Sobolewska Filomena i Marya i Sobolewski
			Tadeusz małoletni
			Sommerstein Feiwel
			Sozański Aleksander Stanisław 2 im.
			Sozański Michał Franciszek Ignacy 3 im.
			Stopeczyńska Adela
			Stopeczyński Piotr i Albina z Fedorowiczów
			Spiert z Follanderów Róża
			Szymański Marceli i Helena małoletnie
			Tarnopolskie rz. kat. probostwo
			Thomowie Leon i Babetta
			Towarnicka z Tyszkowskich Paulina
			Treisterowie Aron i Ryfka
			Trembowla rz. kat. probostwo
			Trzciniński Szezęsny
			Trzcinińska z Krzyżanowskich Ewelina
			Tuczyński Kazimierz dożywotnik
			Tyszkowska Helena Antonina 2 im. Tyszkowska z Mokrzyckich Wanda i Tyszkowska Marya Janina 2 im. małoletnia

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Tyszkowscy Ludwik i Antonina Marya 2 im. Ujejski Aleksander Vivien de Chateaubrun Jan Walc Adam Weisglas Abraham i Rachmil vel Rudolf Weisglass Majer	Seredyńce. Denisów wielki. Poznanka hetmańska. Dubkowce. Burkanów część folwark „Brykuła“ zwana. Rasztołce i Rasztołce część „Mazurówka“ zwana. Ditkowce, Mszaniec. Podwoleczyska część „pod Różami I“ zwana. Sozanówka. Kupczyńce część Maryanka i Józefówka zwana.
Weisglas Natan i Seweryn Welde Kalikst Wojnarowcy Franciszek i Józefa Wszelaczyńska Janina dożywotniczka i ma- łoletnia Eufrozyna Julia 2 im. Kazimierz Maciej 2 im. i Teofil Tymon 2 im. Wsze- laczynscy Willner Leon vel Leib Zagórski Eustachy Zawadzki Witold	Biała i Czystylów. Kołodziejówka, Panasówka. Hrysowce, Stryjówka, Orzechowiec, Czerni- szówka Dorofijówka. Supranówka. Kupczyńce część. Smykowce Worobijówka, Poczapińce, Szelpaki. Iwaneczany i Kurniki Iwaneczanie. Podwoleczyska część „od granicy“ zwana.
Zawistowski Kazimierz Zawistowski Stanisław Zawistowscy Teodora i Teodor Zgadziniński Stanisław Józef 2 im. Zieliński Stanisław Zieliński Władysław Zimmermanowa Hinda i Zimmerman Izabela masa spadkowa	

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 13 września 1894.

Konkursa.

L. 54466 (6048 3-3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy
c. k. urzędzie pocztowym w Zawadce obok
Smorzego w powiecie turczańskim za kontrak-
tem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.
z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.
i wynagrodzeniem 350 zł.
za codziennego pośtańca do Smorzego i na-
powrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do
26 września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i
telegrafów we Lwowie
Lwów, 13 września 1894.

L. 1808 (6047 3 3)

W celu stałego obsadzenia posad nau-
czyielskich w szkołach ludowych rozpisuje
się niniejszym konkurs:

a) w VI klasowej szkole męskiej w
Tarnopolu na posadę młodszego nauczyciela
z płacą 420 zł. i dodatkiem na pomieszkanie.

Od kandydatów wymaga się egzaminu
do szkół wydziałowych z grupy matematy-
czno-przyrodniczej,

b) w 4 klasowej szkole mieszanej na
posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł.
i dodatkiem na pomieszkanie, i w 3 klaso-
wej szkole ludowej w Nastasowie na posadę
nauczyciela starszego z płacą 300 zł.,

c) w 2-klasowych szkołach w Borkach
wielkich i Chodaszowie małym na posady
nauczycieli kierujących z płacą 350 zł. i
wolnem pomieszkaniem.

d) na posady nauczycieli przy 1-klaso-
wych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem
pomieszkaniem w Cebrowie, Czernielowie
ruskim, Czartoryi do płacy wlicza się 16
korey zboża wartości 68 zł., Domamoryczu,
Grabowcu, Hładkach do płacy wliczone 8
korey zboża wartości 38 zł. 62 ct.) Horo-
dyszczu, Iwaczowie dolnym (do płacy wlicza
się 16 korey zboża wartości 58 zł.) Kipiacze,
Kurnikach, Ludwikówce, Łuczee (w natura-
lach 25 1/2 korey zboża wartości 85 zł. 50 ct.)
Nosowcach, Smolance, Stupkach, Suszczynie,
Worobijówce, Zaściance (do płacy wliczone
22 korey zboża wartości 80 zł. 75 ct.) i w
Zabajkach.

W szkołach VI klas. męskiej w Tarno-
polu, w IV klasowej w Mikulińcach, w Łuczee
i Zabajkach jest język wykładowy polski,
we wszystkich innych objętych konkursem
język wykładowy ruski.

Termin wnoszenia podań do 30 paź-
dziernika 1894

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Tarnopolu, dnia 10 września 1894

L. 924 (6038 2-2)

Celem stałego obsadzenia posad nau-
czyielskich rozpisuje się konkurs, a mia-
nowicie:

a) Na posadę nauczyciela religii ob-
rządku 1) rz. kat., 2) gr. kat. przy szkole
5-kl. męskiej w Nadwórnie, z płacą roczną
450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomie-
szkanie.

Obowiązkiem tych nauczycieli będzie
udzielać nauki religii również i w szkole
5-kl. żeńskiej w Nadwórnie.

O posadę tę ubiegać się mogą kano-
nicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy
kapłani.

b) Na posadę starszego (ej) nauczyciela
(ki) 3) przy szkole 5 kl. męskiej w
Nadwórnie, 4) przy szkole 5-kl. żeńskiej w
Nadwórnie, z płacą 450 zł. i 10 proc. doda-
tkiem na pomieszkanie.

Pierwszeństwo na te posady będą miał
ci nauczyciele lub nauczycielki, którzy po-
siadają egzamin do szkół wydziałowych z
grupy rysunkowej lub przyrodniczej, wzglę-
dnie kurs robót przy szkole wydziałowej we
Lwowie lub Krakowie.

c) Na posadę młodszego (ej) nauczyciela
(ki) 5) przy szkole 5 kl. męskiej w
Nadwórnie, 6) przy szkole 5 kl. żeńskiej w
Nadwórnie, 7) przy szkole 2 kl. mieszanej
w Delatynie, z płacą 300 zł. i 10 pr. doda-
tkiem na pomieszkanie

d) Na posady przy szkołach 1 kl. mię-
szanych:

8) w Głębokiem ad Hołesków, 9) w
Hwóździe, 10) Jablonicy, 11) Łojowie, 12)
Łuhu, 13) Mołodyłowiu, 14) Ostławach czar-
nych, 15) Potoku czarnym z płacą 300 zł.
i wolnem pomieszkaniem, zaś 16) w Dobro-
towiu z płacą zł. 297 81 i użytkiem z łąki
wartości zł. 219. 17) w Fitkowie z płacą
zł. 285 80 i użytkiem z ogrodu oraz natura-
liami wartości zł. 14 20, 18) w Łaneczynie
z płacą zł. 297 24 i użytkiem z ogrodu wart.
zł. 2 76. 19) w Majdanie górnym z płacą
zł. 296 73 i użytkiem z ogrodu wartości zł.
3 27, 20) w Nazawizowie z płacą zł. 297 43
i użytkiem z ogrodu wart. zł. 2 57, 21) w
Skopówce z płacą 291 zł. i użytkiem z o-
grodu oraz natur. wart. 9 zł., 22) w Strup-
kowie z płacą 299 zł. i użytkiem z ogrodu
wart. 1 zł., 23) w Tarnawicy leśnej z płacą
zł. 280 1 i użytkiem z ogrodu oraz natural.
wart. zł. 19 99, 24) w Weleńnicy z płacą
295 zł. i użytkiem z ogrodu wart. 5 zł., 25)
w Wołosowie z płacą 298 zł. i użytkiem z
ogrodu wart. 2 zł., w końcu 26) w Zielonie
z płacą 298 zł. i użytkiem z ogrodu war-
tości 2 zł.

Na posady pod e) i d) ubiegać się mo-
gą kandydaci posiadający egzamin do szkół
ludowych pospółtych.

Językiem wykładowym jest w Nadwór-
nie, Delatynie i Głębokiem język polski, w
innych szkołach ruski.

Kandydaci lub kandydatki kompetujący
o jedną z powyższych posad, mają swe na-
leżycie udokumentowane i w tabelę kwalifi-
kacyjną zaopatrzone podanie wnieść za po-
średnictwem swej władzy przełożonej do c. k.
Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 27
października 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Nadwórna, 12 września 1894.

L. 14237 (6099 2-3)

Magistrat miasta Tarnopola rozpi-
suje niniejszym konkurs na posadę kon-
ceptysty Magistratu.

Do posady tej przywiązana jest
płaca 900 zł. rocznie, dodatek aktyw-
ny 100 zł. i 3 pięciolecia po 100 zł.

Kandydaci ubiegający się o tę po-
sadę winni posiadać znajomość języków
krajowych i języka niemieckiego, wy-
kazać, że nie przekroczyli 40 roku ży-
cia i że posiadają obywatelstwo austry-
ackie.

Ponadto wymagane są ukończone
studya juredyczne, złożone z dobrym
skutkiem trzy egzamina prawniczo ad-
ministracyjne, tudzież jednoroczna prak-
tyka przy rządowej lub autonomicznej
służbie administracyjnej.

Posada powyższa nadana zostanie
pro wizorycznie z prawem do emerytury

i stabilizacji po rocznej nienagannej
służbie.

Podania udokumentowane wnosić
należy do końca października b. r. do
Magistratu miasta Tarnopola.

Tarnopol, dnia 12 września 1894.

L. 5221 (6072 2-3)

Po myśli reskryptu Wys. Wydziału
krajowego z dnia 4 września 1894 l.
47008 ogłasza się konkurs na posadę
prymaryusza szpitala powszechnego w
Nowym Sączu pod warunkami:

1. że kandydat posiada dyplom
wszech-nauk lekarskich,
2. jest poddanym austriackim,
3. nie przekroczył wieku lat 40,
4. odbył przynajmniej dwuletnią
praktykę w którym bądź szpitalu pu-
blicznym,
5. wreszcie jest dostatecznie uzdol-
nionym do wykonywania operacji chi-
rurgicznych.

Z posadą tą połączona jest płaca
w kwocie 500 zł. rocznie.

Podania udokumentowane wnosić
należy do Magistratu w Nowym Sączu
po dzień 1 listopada 1894.

Magistrat król. miasta Nowego Sącza,
dnia 9 września 1894.

Kuratele.

L. 19974 (6025 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Ko-
łomyi uznaje Władysława Janusiego 2 im.
Wyspiańskiego za umysłowo chorego i usta-
nawia Józefa Wyspiańskiego we Lwowie ku-
ratorem.

Kołomyja, 30 sierpnia 1894.

L. 5265 (6028 3-3)

Do wiadomości, że Nastunia Magdij
z Starych Bohorodczan sądownie uznana
została za głupkowatą, kuratorem jej jest
Oleksa Barabas.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 18 czerwca 1894.

L. 4063 (6087 2-3)

Anna Babis z Arłamowskiej Woli u-
znana została za obłąkaną.

Kuratorem jej ustanowiono Michała
Kubraka gospodarza z Arłamowskiej Woli.

C. k. Sąd powiatowy.
Sądowa Wisznia, 6 lipca 1894.

L. 3947 (6084 2-3)

Roman Hupało z Biatiatycz uznany
marnotrawcą, kuratorem mianowany Mykieta
Rebec z Biatiatycz

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 1 czerwca 1894.

L. 3985 (6081 2-3)

Franciszka Cholewkę z Wieprza, po-
moenika handlowego uznano umysłowo
chorym

Kuratorem jego jest Maciej Cholewka
z Iawajdu.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 18 lipca 1894.

L. 2777 (6066 2-3)

Jurko Pluwak z Dmytrowie został u-
znany za marnotrawcę a kuratorem dla nie-
go ustanowiony Oleksa Pluwak z Dmy-
trowie.

Sądowa Wisznia, dnia 10 września 1894.

L. 9095 (6056 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w
Samborze zawiadania niniejszym, że w sku-
tek uchwały c. k. Sadu obwodowego w Sam-
borze z 12 maja 1894 l. 5500 została Anna
z Mikuliczów Jurkiewiczowa zamieszkała w
Woli błazowskiej pow. Sambor uznana mar-
notrawczynią, a kuratorem jej został Michał
Jurkiewicz z Woli błazowskiej.

Sambor, 9 czerwca 1894.

Licytacje.

L. 2400 (5951 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie po-
daje do publicznej wiadomości, że celem za
spokojenia 2 rat po 9 zł. a. w. z pn. odbę-
dzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprze-
daż przez publiczną licytację powyższej wie-
rzytelności na hipotekę służących realności
a mianowicie dwóch czwartych części lwh.
176 gminy katastr. Hłudno objętej Zofii za-
mężnej Duda i Antoniego Kondrata po Janie
własnej, dwóch szóstych części lwh. 177
też gminy objętej Antoniego Kondrata po
Janie i Zofii zam. Duda po Janie własnej i
całej lwh. 178 teży gminy objętej Anto-

niego Kondrata i Zofii zam. Duda własne
realności na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu
kredyt włościańskiego w likwidacji we Lwo-
wie w dniach 23 października 1894 i 26
listopada 1894 każdym razem o godzinie 10
przed południem.

Realności te sprzedane zostaną osobno
w pierwszym terminie tylko za lub wyżej
ceny wywołania, pierwsza w kwocie 15 zł.,
druga w kwocie 84 zł. 67 ct., a trzecia w
kwocie 883 zł. w. a., w drugim terminie i
niżej teży ceny z zastrzeżeniem przepisów
ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.
Kuratorem nieznanych wierzytelności mia-
nowano p. Józefa Narajewskiego c. k. nota-
ryusza w Dynowie.

Reszty warunków licytacyjnych, wyciąg
tabularny i akt oszacowania można w tus.
registraturze przejrzeć.

Dynów, 10 czerwca 1894.

L. 2331 (6049 3-3)

Celem wydzierżawienia przysługu-
jącego gminie miasta Gródka (pod Lwo-
wem):

1. prawa propinacji tj. wyłączne-
go prawa wyrobu i wyszynku wódki,
piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku w
obrębie gminy Gródek wraz z prawem
użytkowania pięciu karczem miejskich;
2. prawa poboru dodatków gmin-
nych od trunków propinacyjnych, likie-
rów i rozolisów w obręb gminy Gró-
dek wprowadzonych;
3. prawa wyszynku i propinacji
wszystkich trunków propinacyjnych w
sąsiedniej gminie Vorderberg w tej
samej rozciągłości, w jakiej gmina mi-
asta Gródka to prawo na mocy kon-
traktu z c. k. Dyrekcją funduszu pro-
pinacyjnego posiada, wreszcie,
4. prawa poddzierżawienia od Pań-
stwa Czerlany wydzierżawionej karczmy
na Blichu ad Czerlany z prawem wy-
szynku wszystkich trunków propinacyj-
nych, rozpisuje się niniejszym publiczną
licytacją, która odbędzie się w Magi-
stracie miasta Gródka w dniu 25 wrze-
śnia 1894 roku.

W razie jeżeliby żadne oferty na
tym terminie nie wpłynęły, albo oferty
niżej ceny fiskalnej wniesione zostały,
odbędzie się trzecia i ostatnia licyta-
cja w dniu 4 października 1894 roku.

Jako cenę wywołania ustanawia się:
a) za prawo prop. w Gródku 17380 zł.
b) za prawo poboru dodatków
gminnych 8938 zł.
c) za prawo propinacji na Vor-
derbergu 1800 zł.
d) za prawo propinacji w kar-
czmie na Blichu ad Czerlany 500 zł.
razem 28618 zł.

W razie jeżeliby żadne oferty na
tym terminie nie wpłynęły, albo oferty
niżej ceny fiskalnej wniesione zostały,
odbędzie się trzecia i ostatnia licyta-
cja w dniu 4 października 1894 roku.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) za prawo prop. w Gródku 17380 zł.
b) za prawo poboru dodatków
gminnych 8938 zł.
c) za prawo propinacji na Vor-
derbergu 1800 zł.
d) za prawo propinacji w kar-
czmie na Blichu ad Czerlany 500 zł.
razem 28618 zł.

jako roczny czynsz dzierżawny.

Wszystkie wyżej wymienione pra-
wa będą nierozdzielnie wydzierżawione.
Czas trwania dzierżawy oznacza się na
trzy lub sześć lat począwszy od 1 sty-
cznia 1895 roku z tem, że Radzie gmin-
nej będzie przysługiwać prawo przyję-
cia tej oferty, którą za najkorzystniejszą
uzna.

Licytacja odbędzie się za oferta-
mi pisemnymi, które najdalej do godz.
12 w południe dnia 25 września i 4
października 1894 wnosić należy.

Przed rozpoczęciem licytacji każdy
oferent złożyć ma jako wadyum 10
pre. ofiarowanego czynszu dzierżawne-
go. Bliższe warunki są do przejrzania
w Magistracie tutejszym.

Magistrat król. wolnego miasta.
Gródek, 11 września 1894.

L. 2241 (6080 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie
poda do wiadomości, że celem zaspokoje-
nia wierzytelności w kwocie 180 zł. w. a.
z pn. odbędzie się dnia 11 października 1894
i dnia 25 października 1894 każdym razem
o godzinie 10 przed południem egzekucyjna
sprzedaż przez licytację całej realności pod
lk. 211 a) lwh. 459 i połowy realności lk.
211 b) lwh. 457 w Andrychowie dłużnika
Jana Gawędy własnej.

Cena wywołania dla realności l. 211 a
kwota 1148 zł. 12 1/2 ct., dla realności l.
211 b kwota 8 zł. 75 ct.

Wadyum 10 pre. ceny szacunkowej.

Reszty warunków licytacji i akt osza-
cowania przejrzeć można w tut. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 17 kwietnia 1894.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracji Gaz. Lw.

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką, żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117. Datki łaskawe przyjmuje Administracja.

Do serc miłośników udaje się z prośbą o wsparcie nieszczęśliwa Julia Łachocka, wdowa po awizyerze kolejowym, który odebrał sobie życie pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostatniej. Datki łaskawe przyjmuje nasza Administracja.

Apteka w Rawie ruskiej jest do wydzierżawienia a ewentualnie do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. 1043

Kuracyjne winogrona z Feslau szczepu włoskiego poleca 952 **Karol Ballaban we Lwowie.** Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Włóczki zefirową, castorową, orientalną, perską, smyrneńską, Sudan, Mooswolę, gobelinową na rękawiczki, knotową (Dochtwolle), Hermelin, mohairową do haftu, robót drutowych i szydełkowych w największym wyborze 998 **połącza najtaniej Mikołaj Ludwig** Lwów, ul. Halicka 14. Dla szkół stosowny opust.

BIURO (482) największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych **EQUITABLE** znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Taniej niż wszędzie! Mam zaszczyt zawiadomić, że dnia 17 b. m. otworzyłem przy ul. Kazimierzowskiej l. 13 **skład nafty bezpieczeństwa** i takową sprzedawać będę po cenach **Cesarska (bezpieczeństwo)** za litr . 18 ct. **Salonowa niezapalna** . 16 „ **Gospodarska biała jak woda** . 14 „ O liczne odwiedziyny uprasza 1040 **L. Kurzman,** skład nafty z własnych kopalń.

„Gazeta Lwowska“ jest także do nabycia w handlu korzennym i pokoju do śniadań **H. Mayera** róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

Dla amatorów fotografii wszelkie przybory jako to: **papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia** i t. d. mają na składzie po najtańszych cenach **Hamel i Feigel** Lwów, ul. Kopernika 21. 578



Podziękowanie.
Niniejszem składam najpiękniejsze „Bóg zapłać“ za bezinteresowne wyleczenie z dłuższej choroby żony mojej Wm. drowi wszech nauk lekarskich **W. Koropateczkowi** w Dukli, który z prawdziwym poświęceniem dzień i noc czuwał nad lożem jej boleści. 1050 **S. Czyrko, w Dukli.**

Nader tanio oprawę obrazów w gustowne ramy uskutecznia **Winc. Kuczabiński** **Skład** książek do nabożeństwa we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika l. 3 w podwórzu na lewo. Uprasza o łaskawe zwidzanie swego składu 777

BENEDYKT KOPERNICKI optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ **Lwów, plac św. Ducha (604)** (ul. Teatralna l. 6 na rzeczu głównego odwodaru). poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, wkielki, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

Automat-łapka olbrzymia. na szczury . . . zł. 2.— na myszy . . . „ 1,50 łapia tygodniami bez dozoru 20 do 50 sztuk w jednej nocy, nie zostawiają zapachu i ustawiają się same. **Eklipse** najlepsza łapka na karakony, łapie ich do 1000 szt. jednej nocy. Radykalne wyśzczenie wszędzie gwarantowane. Tysiące uznań. Sztuka zł. 1.20. **„Radość much“** uwalnia pod gwarancją izby od much, os itd. Największa czystość. Niemiłego widoku ani zapachu, jak przy papierach, talerzach i szklankach nie ma. Cena za sztukę 60 ct., 6 sztuk 3 zł., 12 sztuk zł. 5 ct. 50. Przesyłka za gotówkę lub pobraniem. **H. Schöna Syn** Sloupnitz koło Leitomischl. 848

K. k. oesterr. Staatsbahnen. Zl. 5479 ex 1894 **Licitations-Ausschreibung.**

Verschiedene im Bereiche der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg im Laufe des dritten Quartals rückgewonnene Altmaterialien als: altes Blech, Gussbrücheisen, Pauscheisen, Zerreneisen, Eisenspäne, alte Tyres, Bruchmetalle, Metallspäne, Kautschukabfälle, alte Fässer u. s. w. gelangen im Wege schriftlicher Offerte zum Verkaufe.
Ueber die detaillirten Mengen und Gattungen der bei den Material-Magazinen Przemysl, Lemberg, und Stryj erliegenden Altmaterialien geben die bezüglichlichen Altmaterial-Ausweise Aufschluss, welche ebenso wie die Verkaufsbedingungen den Interessenten über Verlangen zugesendet werden.
Diese Altmaterialien können bei den genannten Material-Magazinen besichtigt. Die Offertpreise dürfen nur franko derjenigen Depot-Station lauten, in welcher das betreffende Altmateriale derzeitlagert.
Die mit einer 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehenen Offerten, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind im gesiegelten und mit der Aufschrift „Offert auf Altmaterialien“ versehenen Couvert, längstens bis 28 September 1894 Mittags 12 Uhr bei der gefertigten Betriebs-Direction einzureichen, gleichzeitig ist, jedoch separat, bei der h. o. Directions-Cassa ein Baarvadium in der Höhe von 10 Pre. der offerirten Kaufsumme zu erlegen, nur bei angestrebten Einkäufen, welche über 2000 fl. Kaufschillingssumme ausmachen, darf das Vadium auch in Werthpapieren erlegt werden.
Offerte, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.
Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.
Die gefertigte Betriebs-Direction behält sich das Recht vor die Offerten nach eigenem Ermessen, entweder ganz oder nur theilweise oder auch gar nicht zu berücksichtigen.
Lemberg, im September 1894.
Die k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction.

Biuro Zarządu ul. Akademicka 5.
FABRYKA SZTUCZNYCH
N A W O Z Ó W
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA
WE LWOWIE
poleca z gwarancją procentów i jakości składników **maczkę kościaną i superfosfaty** po możliwie najtańszych cenach. 928

Wyprzedaż. Magazyn i pracownia futer **B. Szarkiewicza** we Lwowie, ulica Batorego l. 4. naprzeciw Sądu karnego. 1047

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. Przedostatni tydzień. **Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.** w gotówce z potrąceniem tylko 10 pre. **Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca** 915 **Goldstern i Löwenherz, G. Max. Samuely i Landau, Schellenberg i Kreysler.**

Powszechna Wystawa krajowa. Bloki i karty wstępu pojedyncze **po cenie blokowej,** Katalogi, Przewodniki, **Losy po 1 zł.** **Wszystkie pisma europejskie,** Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9, **Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.** 734

C. k. austriackie koleje państwowe. L. 6138 **Ogłoszenie licytacji.**

W obrębie c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowej we Lwowie odzyskane w ciągu trzeciego kwartału rozmaite stare materiały jako to: stara blacha, stara lezna, stare żelazo kute, żelaziwo drobne, wiory żelazne, stare obręcze kołowe, stare metale, wiory metalowe, odpady kauczukowe, stare beczki i t. d. będą sprzedane w drodze pisemnych ofert.
Szczegółowe oznaczenie ilości i gatunków starzyzny złożonej w magazynach materiałów w Przemyslu, we Lwowie, i w Stryju zawierają dotyczące wykazy starzyzny, które c. k. Dyrekcya ruchu stonom interesowanym na żądanie z warunkami sprzedaży wydaje.
Wyszczególnione stare materiały można oglądać w dotyczących magazynach materiałów.
Ceny podane opiewać mają tylko franko tej stacji składowej, w której dotyczący materiał jest złożony.
Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 50 ct. od każdego arkusza ostemplowane, opieczetowane i w napis „Oferta na stare materiały“ zaopatrzone, należy wnieść do 12 godziny w południe na dniu 28 września 1894 u podpisanej Dyrekcji, zaś równocześnie, ale oddzielnie, złożony w kasie dyrekcyjnej poręczne w wysokości 10 pre. ofiarowanej kwoty kupna, która to kwota tylko przy zamierzonym kupnie powyżej 2000 zł., może być także złożoną w papierach wartościowych, zresztą tylko w gotówce przyjmowaną będzie.
Oferty nieodpowiadające tym warunkom nie będą uwzględnione.
Żadnemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które nastąpi w powyższym oznaczonym dniu o godzinie pierwszej z południa.
Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie wolność uwzględnienia ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego tychże nieuwzględnienia.
We Lwowie, we wrześniu 1894.
C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.